

Rewelacyjny artykuł amerykańskiego publicysty Irvinga Branta

Dlaczego p. Byrnes popierał p. Mikołajczyka?

NOWY JORK „Chicago Sun” jeden z najlepiej poinformowanych dziennikarzy amerykańskich bawił przeszło rok temu w Polsce i był w Katowicach gościem redakcji „Dziennika Zachodniego”. Obecnie Irving Brant nadesłał telegraficznie artykuł który „Dziennik Zachodni” zamieścił w numerze z dnia 16 bm. Treść tego artykułu jest następująca:

„Rząd amerykański nie wyraził dotąd swych sympatii dla żadnej z grup biorących udział w wyborach, które mają się wkrótce odbyć w Polsce.

Oficjalnie zajmuje on stanowisko neutralne, wyrażając tylko życzenie, aby demokratyczny lud polski mógł w swobodnym głosowaniu wybrać swych przedstawicieli do parlamentu zgodnie z umową jaitańską i poczdamską.

Przeciwny Amerykanin w ogóle nie wie, że w Polsce odbywają się wybory. Gdyby nawet wiedział, to i tak znacznie większą wagę przywiązywałby do swych codziennych kłopotów.

Są co prawda pewne czynniki, które decydują w polityce amerykańskiej i pragną widzieć zwycięstwo wyborcze Polskiego Stronnictwa Ludowego p. Mikołajczyka, uważają bowiem, że zwycięstwo to pociągnęłoby za sobą następujące konsekwencje:

a. nacjonalizacja polskiego przemysłu zostałaby anulowana,
b. stałoby się możliwe zwrócenie Niemcom części Ziemi Zachodnich. Lecz mimo złośliwych życzeń nadzieje na zwycięstwo PSL są bardzo słabe.

Sympatie urzędowych sfer amerykańskich wicepremiera Mikołajczyka sięgają wstecz, aż do dnia, kiedy powstał w Polsce Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Niejeden polityk amerykański pragnął wówczas widzieć u władzy londyński rząd emigracyjny.

Kiedy Mikołajczyk wszedł do Rządu Jedności Narodowej, wierzono, że nie

mlkiem ekspansji polskiej na zachód. Tłumaczył, że jednak nie może się sprzeciwiać oficjalnie granicy na Odrze i Nysie ponieważ Rosja przyrzekała Polsce Ziemię Zachodnią. Wyglądałoby zatem co najmniej dziwne, gdyby on żądał dla swego kraju mniej niż Rosja sama zaofiarowała. Ugodowość ta wywarła piorunujące wrażenie na Amerykanach w Poczdamiu. Oto jest człowiek, który nie chce zagrabiać terytorium dla swego kraju nawet od zniechęconych Niemców.

Przez przeszło rok od konferencji w Poczdamiu oficjalny Waszyngton zdawał się skłaniać ku pozostawieniu polskiej granicy na Odrze i Nysie, do piero mowa sekretarza stanu Byrnesa w Stuttgarcie była pierwszą jaskółką planu rewizji tej granicy na korzyść Niemiec.

Na to zmienne stanowisko złożyło się kilka przyczyn. Oświadczenie Byrnesa wyrażało być może podświadomie złość na Rosję. Należy dodać, że powyższy wzgląd ma dziś znaczenie o wiele mniejsze na skutek znacznej poprawy stosunków amerykańsko - sowieckich, co istotnie warunkuje politykę amerykańską.

Autor depeszy prasowej, jaka nadeszła kilka dni temu z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech sugeruje, że Pomorze winno być zwrócone Niemcom, a Polska powinna zastrzymać Śląsk i Prusy Wschodnie. Zapewniałoby to w Niemczech twierdzi on samowystarczalność na odcinku żywiołowym i usunęłoby jedno z najbardziej niebezpiecznych zarzewi nowej wojny.

Depesza ta zasługuje na specjalną uwagę, gdyż utrzymuje się w tonie nowym stuttgarckiej.

Oba te oświadczenia zestawione razem ujawniają duże złagodzenie stosunku Ameryki do Niemiec.

Rząd Stanów Zjednoczonych zdaje się znacznie łatwiej wybaczać grzechy Niemcom i Wielkiej Brytanii. Jestem przekonany, że teza, iż powrót Pomorza do Niemiec zmniejsza możliwość nowej wojny jest pozbawiona logiki.

Operowanie takimi argumentami opiera się na założeniu, że Niemcy staną się w przyszłości dostatecznie silne by rozpocząć nową wojnę.

Polityka wybaczenia krzywd przynajmniej się znacznie łatwiej w krajach, które bezpośrednio nie odczuły barbarzyństwa nazistowskiego, aniżeli w spalonej i zrujnowanej Polsce.

Nie jest wykluczone, że polityka amerykańska poszłaby w tym kierunku nawet gdyby nie była zachęcona stanowiskiem wicepremiera Mikołajczyka w Poczdamiu. W miarę jak wzrasta poparcie Ameryki dla Niemiec wzmagają się też pragnienia ujrzania Mikołajczyka u szczytu władzy w Polsce.

Oficjalne sfery amerykańskie wierzą, że Mikołajczyk zgadza się z ich stanowiskiem w sprawie Ziemi Zachodnich. Ufają, że jego zwycięstwo w wyborach doprowadziłoby do kompromisowego załatwienia sprawy polsko-niemieckiej. Moim zdaniem jest to złudzenie.

Rezultatem zwycięstwa PSL byłoby dorwanie się do władzy również ugrupowań faszystowskich. Fakt ten, a na wet jego groźba zaalarmowałyby Rosję Sowiecką do tego stopnia, że Polska zesłaby do roli nieprzyjemnego sojusznika. Na skutek wycofania poparcia Rosji Sowieckiej Polska utraciłaby

Wobec zdobędzie on stanowisko premiera. Sądzone, że jest znacznie zdolniejszy, aniżeli nie mówiący po angielsku członkowie nowego rządu polskiego. Najważniejsze było jednak, że uważano go za obrońcę kapitalizmu.

Czołowi Amerykanie patrzyli na Polskę jak na kraj kapitalistyczny. Wicepremier Mikołajczyk, prezydent Truman i sekretarz stanu Byrnes zetknęli się osobiście, stał się odrzucając ulubieńcem, ponieważ mówi po angielsku mógł się bezpośrednio porozumieć z gośćmi amerykańskimi.

Natomiast Prezydent Bierut i pre-

mier Osóbka - Morawski zmuszeni byli rozmawiać przez tłumacza. Dla Amerykanów byli oni prawdziwymi cudzoziemcami z obcym językiem i z obcą kulturą, podczas gdy prezes Mikołajczyk nie był bardziej cudzoziemcem, niż przeciwny Anglik. Zasadnicza różnica między Mikołajczykiem z jednej strony a Bierutem i Osóbką Morawskim z drugiej zarysowała się

jednak w ich ustosunkowaniu się do ogólnych zagadnień Polski, Niemiec i Rosji.

Bierut i Osóbka Morawski byli nad wyraz agresywni, gdy chodzilo o wcielenie do Polski ziem Zachodnich.

Uważali oni granicę na Odrze i Nysie za ostatecznie ustaloną i niezmienną. Dolny Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie były i muszą pozostać polskie. Zarówno Bierut jak i Osóbka Morawski nie chcieli od ufej odstąpić ani na cal.

Stanowisko to nie podobało się delegacji amerykańskiej, która uważała tych dwóch ludzi, jako „burra” nacjonalistycznych Polaków. Mikołajczyk zaś przeciwnie powiedział Amerykanom otwarcie, że nie jest on zwol-

nie tylko i jedynie Związek Radziecki. Jego pomocy i poparcia zawdzięczamy wspaniałe sukcesy naszej armii, uwiecznione zwycięstwem Ziem Odzyskanych.

Niezadługo odbędzie się konferencja pokojowa, na której Niemcy będą zmuszone do uznania naszych nowych granic, i wówczas żołnierze polscy wbiają na Odrze i Nysie biało - czerwone słupy, symbol odrodzonej na długie wieki potęgi państwa polskiego.

Przemówienie Marszałka przyjęli zebrani owacyjnymi oklaskami. Podniosłą uroczystość zakończyły wspólnie odśpiewanie „Roty”.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Amerykani przypuszczali, że zwycięstwo

p. Mikołajczyka pociągnęłoby za sobą;

a. anulowanie nacjonalizacji przemysłu

b. zwrócenie Niemcom części Ziemi

Zachodnich

Wobec zdobędzie on stanowisko premiera. Sądzone, że jest znacznie zdolniejszy, aniżeli nie mówiący po angielsku członkowie nowego rządu polskiego. Najważniejsze było jednak, że uważano go za obrońcę kapitalizmu.

Czołowi Amerykanie patrzyli na Polskę jak na kraj kapitalistyczny. Wicepremier Mikołajczyk, prezydent Truman i sekretarz stanu Byrnes zetknęli się osobiście, stał się odrzucając ulubieńcem, ponieważ mówi po angielsku mógł się bezpośrednio porozumieć z gośćmi amerykańskimi.

Natomiast Prezydent Bierut i pre-

Konferencja londyńska

Mineło zaledwie kilkadziesiąt godzin od chwili, kiedy min. Bevin otworzył konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Mineło jednak już 20 miesięcy od chwili, kiedy umilkły działy w Niemczech. Konferencja w Londynie jest jedynie przygotowaniem, aktem wstępnym konferencji moskiewskiej, a czas trwania tej ostatniej nie jest jeszcze ściśle określony.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa po pierwszej wojnie światowej. Od chwili zawieszenia broni w nocy z dnia 10 na 11 listopada 1918 do 28 czerwca 1919 r., kiedy podpisano pokój, upłynęło niecałe 8 miesięcy. Pośpiech traktatu wersalskiego zemścił się w okropny sposób na Europie; dlatego też staliśmy się obecnie cierpliwi, choć czekamy na ostateczne podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami z ogromnym zainteresowaniem. Traktat ten bowiem albo otworzy nową i długą erę pokoju, albo stanie się sygnałem chwilowego wypoczynku między wojnami. Traktat ten ostatecznie utrwali nasze granice, a tym samym wzmocni nasze stanowisko na arenie międzynarodowej.

Mógłby ktoś powiedzieć: przewiekanie obrad, ślimacza procedura jest zjawiskiem znamennym. Mógłby sądzić: jakie są horoskopy pokoju, który rodzi się w takich boleściach?

Odpowiadamy: musimy szybko odbudowywać kraj, ale powoli pokój. Musimy rozważyć wszystkie doświadczenia naszej historii. Musimy przekonać wszystkich tych, którzy dla swoich własnych interesów przynykają oczy na ruiny Euro-

tworzyć nowy Wersal. Wersal był symbolem intryg przekupstwa i fałszywych deklamacji o pokoju. Nowy pokój podpisany zostanie w stolicy państwa, które najwięcej ma do powiedzenia w sprawie Niemiec, które najtrzejwiej patrzy na ich przyszłość — w Moskwie.

Przybyli już do Londynu delegacje państw zainteresowanych w sprawie niemieckiej. Czy jednak ma się im pozostawić rolę klientów, którzy jedynie otrzymali prawo złożenia swoich petycji? Czy państwa średnie i małe, które częściej dźwigały cały ciężar wojny i okupacji hitlerowskiej, mają patrzeć beczynnym, jak pewne mocarstwa wysuwają projekty, umożliwiające Niemcom pełną regenerację ich militarizmu i imperializmu?

Już pierwsze dni konferencji pokazały wyraźnie, że najbardziej zainteresowani w sprawach Niemiec są ich bezpośredni sąsiedzi i to ci sąsiedzi, którzy najwięcej w tej wojnie ucierpieli. Inne państwa, jak Norwegia czy Dania zadowolili się jedynie wysłaniem swoich postulatów na piśmie. Jakby jednak na ironię losu delegacje państw najbardziej wyriszczonych oczekiwać muszą w przedpokojach na wynik rokowań mocarstw, które znają problem niemiecki na odległość Oceanu.

Konferencja londyńska potrwa co najmniej sześć tygodni. Przez sześć tygodni codziennie rano omawiane będą sprawy Niemiec, a po południu Austrii. Przez sześć tygodni na Londynie koncentrować się będą pełne niepokoju spojrzenia Niemców i całej Europy. Uczestnikom konferencji życzyć należy aby nie zapomnieli, że mają nie tylko odbudować pokój, ale także wymierzyć sprawiedliwą karę najbardziej barbarzyńskim agresorom świata.

LESZEK GOLIŃSKI.

Głos Wodza do żołnierzy

W dniu wczorajszym odbył się w teatrze Miejskim wielki wiec przedwyborczy dla żołnierzy, zorganizowany przez władze DOW 4. Wiec ten zaszczylił swój obecnością naczelny wódz, marszałek Michał Rola - Żymierski, który wygłosił do zebranych na sali żołnierzy dłuższe przemówienie.

W prostych, żołnierskich słowach wyjaśnił Marszałek swym towarzyszom broni, dlaczego nadchodzące wybory stanowią wielkie wydarzenie w życiu naszej armii: oto po raz pierwszy w dziejach naszych żołnierzy polski pójdzie jako równoprawny obywatel do urny wyborczej, aby tym aktem kształtować nową rzeczywistość polską.

Dawniej, w okresie przedwrześniowym, wojsko było pozbawione prawa głosowania, gdyż żołnierz, a zwłaszcza oficer, nie był wówczas obywatel, lecz stanowią odrębną, odgradzoną od społeczeństwa murą przesądów kastę.

Te czasy poszły w niepamięć. Dziś mamy armię ludową i jest jasne, że żołnierz, który przelewał krew za Ojczyznę, musi cieszyć się pełnią obywatelskich praw. Nasza armia ludowa przeszła w ostatniej wojnie krwawy chrzest bojowy i zdała świetnie egzamin swej żołnierskiej sprawności: po raz pierwszy w historii załopotał biało - czerwony sztandar na gruzach zdobytego Berlina.

Te sukcesy wojenne zawdzięczać możemy jedynie obozowi demokracji, który ujął w swe ręce władzę i skierował politykę polską na właściwe tory. Jeszcze trzy lata temu, kiedy niemal cała Polska była jeszcze okupowana, kiedy lała się krew na ulicach miast i dymiały krematoria Oświęcimia, Krajowa Rada Narodowa postawiła jasno i wyraźnie dwie tezy, których przyjęcie i konkretna realizacja wpłynęły decydująco na dalsze losy narodu.

Pierwsza teza głosiła, że jedynym, nieubogąnym wrogiem narodu polskiego są Niemcy i że przeciw nim wyłącznie należy zwrócić zbrojny wysiłek narodu; drugą tezą było stwierdzenie faktu, że Związek Radziecki nie jest naszym wrogiem i że możliwa, a nawet pożądana, wręcz konieczna jest współpraca i przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim.

Sytuacja 24-milionowego narodu polskiego, leżącego pomiędzy kilkakrotnie silniejszymi i licznie sąsiadami, kazała nam szukać porozumienia i sojuszu z jednym z nich — i tym sojusznikiem może

być tylko i jedynie Związek Radziecki. Jego pomocy i poparcia zawdzięczamy wspaniałe sukcesy naszej armii, uwiecznione zwycięstwem Ziem Odzyskanych.

Niezadługo odbędzie się konferencja pokojowa, na której Niemcy będą zmuszone do uznania naszych nowych granic, i wówczas żołnierze polscy wbiają na Odrze i Nysie biało - czerwone słupy, symbol odrodzonej na długie wieki potęgi państwa polskiego.

Przemówienie Marszałka przyjęli zebrani owacyjnymi oklaskami. Podniosłą uroczystość zakończyły wspólnie odśpiewanie „Roty”.

Wojewódzki Obywatelski Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego Dolnego Śląska zawiadamia że dnia

18 STYCZNIA 1947 r. o godz. 16-ej

W SALI TEATRU MIEJSKIEGO WE WROCLAWIU

odbędzie się

WIELKI

WIEC PRZEDWYBORCZY

Na którym przemawiać będą:

Wicepremier Rządu Jedności Narodowej, Min. Ziemi Odzyskanych, Sekretarz Gen. Kom. Centr. Polskiej Armii Robotniczej

OB. WŁADYSŁAW GOMUŁKA - WIEŚLAW

Posel do K.R.N. I-szy Sekretarz WK. PPS. we Wrocławiu

OB. JÓZEF SIEMEK

Rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Demokratycznego

PROF. STANISŁAW KULCZYŃSKI

Wojewódzki Obywatelski Komitet

Wyborczy Dolnego Śląska

Dlaczego p. Byrnes popierał Miłojczyka?

(Dokończenie ze strony 1-cj)

Władze prawdopodobnie Ziemi Zachodniej.

Nie wywołałoby to oczywiście niezadowolonych wśród oficjalnych sfer amerykańskich. Stanowisko opozycyjne przywódcy PSL w sprawie przyłączenia do Polski Ziemi Zachodnich znane było w Londyńskich kołach dyplomatycznych jeszcze dawno przed konferencją w Poczdamie.

Niejednokrotnie wypowiedział się on przeciwko linii Odra — Nysa wobec polityków angielskich, którzy wytańczyli swoje argumenty na poparcie tego samego stanowiska.

Na szereg miesięcy przed wejściem kierownika PSL do Rządu Jedności Narodowej otrzymał niezmierznie ciekawe informacje wskazujące na jego sprawę:

1. Miłojczyka nie życzył sobie w Polsce oczekiwania pomocy Rosji, celem ochrony swojego terytorium przed Niemcami.

2. Pragnął by Polska pozostała krajem rolniczym pod kontrolą polityczną ludności chłopskiej.

3. Wreszcie był on pod stałą presją sfer brytyjskich, usiłujących uchronić angielskie rynki węglowe przed konkurencją produkcji polskiej, która musi się znacznie wzmoczyć w rezultacie zachodniej ekspansji przemysłowej.

Dla spełnienia tych postulatów wysunął on w Londynie, że trzeba było zwrócić Niemcom Ziemi Zachodnie. W gruncie rzeczy oficjalne koła amerykańskie zawiodły się na osobie przywódcy PSL.

Nie wykazał on tych wybitnych zdolności kierowniczych, jakich się po nim spodziewano.

W chwili obecnej panuje tu powszechna opinia, że karty zostały ujawnione tak, że porażka jego przy urnie wyborczej jest nieunikniona.

Podniesiony ostatnio przez przywódcę PSL alarm pochodzi być może stąd, że liczy on na to, iż w ten sposób zaapeluje do zachodu o interwencję w jego obronie.

Jeżeli tak to się zawiędzie na całej linii, gdyż taktyka ta nie odnieść pożądanego efektu. W chwili obecnej troską każdego amerykańskiego męża stanu jest osiągnięcie realnego i przyjaznego porozumienia z Rosją Sowiecką w sprawie wszechstronnej kontroli energii atomowej. Nikt nie podejmie żadnego kroku, który mógłby dać powód Rosji do przypuszczenia, że Stany Zjednoczone wtracają się do spraw wewnętrznych jakiegokolwiek kraju mającego z nią wspólne granice. A wreszcie nie wolno zapominać, że wybory mają się odbyć w Polsce, a nie w Stanach Zjednoczonych.

IRVING BRANT.

Szykanowanie uchodźców polskich w Niemczech

MONACHIUM (PAP). 1.700 polskich uchodźców przebywających w obozie w Murnau ogłosiło strajk okupacyjny w odpowiedzi na zarządzenie władz amerykańskich, które zamierzały ewakuować oboz i przenieść uchodźców do Augsburga.

Władze amerykańskie pozwały strajkujących żywności, oraz przecięły dopływ wody i światła do obozów. Przy pomocy sprowadzonego oddziału policji granicznej amerykańskiem udało się przełamać siłą strajk i zmusić 400 uchodźców polskich do ewakuacji.

Reszta przebywa jeszcze w obozie. Ewakuacja została zarządzona wobec przeznaczania budynków obozowych w Murnau na amerykańską szkołę saperów.

Ukłucia

Parteitag

W czwartek br. odbędzie się mowa w Norymberdze swego redaktora „Parteitag“.

Tym razem zwoluje go Schumacher, który ostatnio wystąpił z pięknym hasłem.

Mianowicie twierdzi, że „totalne zwycięstwo“ zobowiązuje do totalnej odpowiedzialności.

„Odpowiedzialność ta polega na uzdrowieniu Niemców antyhumanistycznej pomocy“.

A więc na najbliższym „Parteitagu“ w Norymberdze

— narody zwycięskie osiągnięte będą do odpowiedzialności i odpowiedzialności za wszystkie krzywdy zaliczane Niemcom przez Niemców.

E. G.

Prezydent udziela wywiadu

zagranicznym dziennikarzom

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął w dniu 14 bm. przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im informacji o aktualnych zagadnieniach polskich.

Rok 1947 — rozpoczął Prezydent — rozpoczynamy wielkim aktem politycznym i wyborami do Sejmu Ustawodawczego.

Wyniki zbliżających się wyborów będą miały wielkie znaczenie dla przyszłości naszego państwa, nakreślając dalszy kierunek nowej Polski.

Przyszły sejm da Polsce nową konstytucję. Ostatnia konstytucja z r. 1935 miała charakter elitarno-faszystowski i w nowych warunkach musiała zostać odrzucona.

W okresie przejściowym przyjęliśmy jako obowiązującą konstytucję z 1921 roku. Ale i w niej, wobec zmiany warunków, istnieją pewne braki, które muszą być uzupełnione. Opracowanie nowej konstytucji będzie wymagało pewnego czasu. Jednak już na początku swej działalności Sejm będzie musiał ustalić pewne formy konstytucyjne.

Nowy Sejm, zgodnie z wolą narodu, wyrażoną w czasie referendum, będzie 1-izbowy. Przed wojną prezydent był wybierany przez obie izby łącznie. Obecnie zostanie wybrany tylko przez Sejm. Ta sprawa będzie wymagała ostatecznego zadecydowania przez przyszłą konstytucję. Bardzo szerokie uprawnienia konstytucyjne prezydenta zostały już — bezpośrednio po wywołaniu Polski — znacznie ograniczone na rzecz zespołu, jakim jest prezydium Krajowej Rady Narodowej. Organ tego rodzaju nie istniał przed wojną i nowy Sejm będzie musiał ustosunkować się do tego wysokiego i autorytatywnego urzędu, którego wagę i celowość całkowicie udowodniła praktyka minionych dwóch lat.

Tak więc jest w Polsce wiele rzeczy nowych, nieprzewidywanych przez dawną konstytucję, w stosunku do których nowy Sejm będzie musiał zająć stanowisko na samym początku swych prac. Poza zagadnieniami konstytucyjnymi na czoło prac nowego Sejmu wysuwa się sprawy gospodarcze i ekonomiczne. Dla narodu polskiego najważniejszą jest sprawa — w jakim tempie będzie następowała odbudowa kraju ze zniszczeń, które w Polsce są większe, niż w krajach Europy Zachodniej. Nasi statystycy obliczyli, że materialne tylko straty Polski wynoszą 20 miliardów dolarów przedwojennych.

Gdybyśmy chcieli nasz finansowy i materialny wkład w odbudowę utrzymać w skali proporcjonalnej do wymiarów przedwojennych — odbudowa Polski trwałaby 50 lat — czyli przez dwa pokolenia. Musimy więc nasze wysiłki zwiększyć i terminy odbudowy wydatnie skrócić.

Wielkie reformy społeczne zrealizowane przez rząd tymczasowy pozwalają nam na znaczne zwiększenie tempa odbudowy. Rząd tymczasowy opracował 3-letni plan gospodarczy, który stawia przed narodem olbrzymie zadanie przekroczenia już w 1949 r. dochodu społecznego Polski w porównaniu z dochodem społecznym Polski przedwojennej. Ta okoliczność w połączeniu z reformami społecznymi pozwala na znacznie szybsze tempo odbudowy, niżby to było możliwe w warunkach przedwojennych.

Ob. Prezydent przytacza szereg liczb porównawczych z dziedziny rolnictwa i przemysłu, udawadniających tę tezę. Ob. Prezydent podkreśla również, że postawione przed narodem polskim zadania są zupełnie realne — świadczą o tym najbardziej osiągnięcia z lat 1945-1946.

Reasumując swe wywody ob. Prezydent stwierdza: główną troską i podstawowym zadaniem nowego Sejmu i nowego rządu będzie zabezpieczenie i zapewnienie warunków dla realizacji zamierzeń planu 3-letniego.

Z kolei ob. Prezydent udzielił odpowiedzi na zadane mu przez dziennikarzy zagranicznych pytania. W pierwszym rzędzie interesowało dziennikarzy zagadnienie ukonstytuowania się naczelnych organów państwowych po wyborach.

Ob. Prezydent wyjaśnił, że po wyborach rząd tymczasowy poda się do dymisji. Na pierwszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego zostanie wybrany Prezydent Rzeczypospolitej, który powoła nowy rząd, odpowiadający układowi sił w nowym Sejmie.

Na zadane Prezydentowi pytanie w sprawie bezpieczeństwa w Polsce, ob. Prezydent oświadczył, że likwidacja stanu tymczasowości i ustalenia władzy wykonawczej i ustawodawczej niewątpliwie ułatwią zapewnienie w kraju spokoju i bezpieczeństwa.

W sprawie stosunków między Kościołem a państwem? Ob. Prezydent dał następujące wyjaśnienie:

„Nie stawialiśmy nigdy żadnych przeszkód w nawiązaniu stosunków między Polską a Watykanem. Netyfikowaliśmy w odpowiednim czasie Watykanowi powstanie Rządu Jedności Narodowej i mimo tego, dotąd nie zostaliśmy uznani.“

W stosunkach wewnętrznych rząd stara się uczynić wszystko, by ułatwić Kościołowi jego działalność i rozwój. Tak mamy też zamiar postępować i nadal.“

Zapytany o stosunek Polski do państw zachodnich, ob. Prezydent odpowiedział: „Polska pragnie przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami ze wschodu i zachodu i dawała temu pragnieniu niejednokrotnie wyraz.“

Arabowie są nadal przeciw podziałowi Palestyny

JEROZOLIMA (PAP). Naczelny Komitet Arabów palestyńskich ogłosił deklarację, stwierdzającą, iż Arabowie palestyńscy przeciwstawiają się nadal wszelkim próbom rozwiązania problemu podziału tego kraju.

Wyjazd ambasadora hiszpańskiego z Londynu

LONDYN (PAP) — Ambasador hiszpański w Londynie De Las Barcenas, który został odwołany przez rząd hiszpański po decyzji generalnego zgromadzenia ONZ zalecającej wycofanie przedstawicieli

dyplomatycznych z Madrytu, opuścił w środę Wielką Brytanię. Przed swym wyjazdem ambasador oświadczył: „Pragnąłbym wiedzieć kiedy powrócę.“

Dalsze rewelacje procesu Rzepeckiego

WARSZAWA (ob. wł.) W 7-mym dniu procesu Rzepeckiego i towarzyszący, zeznawał w dalszym ciągu oskarżony płk. Jachimiek. Na pytanie prokuratora, oskarżony odpowiedział, że wszystkie materiały wywiadowcze zbierał zawsze płk. Rzepecki.

Na pytanie, kto sporządzał meldunki, oskarżony nie znajduje odpowiedzi. Sąd przedstawia mu wobec tego oryginalny tych meldunków, po czym Jachimiek stwierdza ich autentyczność, oraz fakt, że mogły one być wysyłane za granicę.

W dalszym ciągu przewodu zeznaje świadek Raszewski, przy której znalezione właśnie owe meldunki. Kurierką była także „Marcysia“ przy której znaleziono rolki sfilnowanych meldunków.

W dalszym ciągu zeznał oskarżony przedstawia sądowi przebieg swojej kariery wojskowej oświadczając przy

tym, że stosunek jego do płk. Rzepeckiego był zawsze stosunkiem żołnierza do przełożonego. Mówi również, że nie miał nigdy nic wspólnego z wywiadem na rzecz obcych państw, nie prowadził również wywiadowczej roboty przeciw Związkom Radzieckim. Swemu podwładnemu Jasińskiemu, którego podejrzewał o taką robotę, jak stwierdza, kategorycznie zabronił zajmowania się sprawami tej natury.

W tak zwanej Delegaturze SII Zbrojnych pełnił funkcję szefa wywiadu, w WiNi — szefa sztabu.

Prokuratura stwierdza, że oskarżony w swoich zeznaniach pominał istotne fakty, o których mówił podczas śledztwa. Jednym z celów WiNi — po wiedzy wtedy oskarżony — było wywołanie interwencji państw zachodnich w sprawie wewnętrznej Polski.

Jachimiek zeznania te potwierdza.

Na widowni politycznej

W KRAJU

ODBYŁA SIĘ W WARSZAWIE KONFERENCJA PRASOWA, zorganizowana z okazji pobytu pp. Ireny i Fryderyka Joliot - Curie w Warszawie.

W czasie konferencji prof. Joliot podzielił się z przedstawicielami prasy swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce.

Mówiąc o odbudowie kraju, prof. Joliot stwierdza, iż mimo dużo mniejszych zniszczeń okresu ostatniej wojny, Francja nie działała na tym polu tak wiele, jak Polska.

Prof. Joliot odnosi się z podziwem i wielkim entuzjazmem do postępów Polski w dziedzinie odbudowy, podkreślając, że widzi w tym skutek zgodnego i solidarnego działania całego świata pracy. Tylko ktoś przybywający z zewnątrz po dłuższym okresie niewidzenia Polski, jest w stanie ocenić należycie ogrom wykonanej już pracy — twierdzi prof. Joliot. Jedność akcji oraz wprowadzone w życie reformy przyczyniły się — zdaniem prof. Joliot — w dużej mierze do tak imponujących wyników w dziedzinie odbudowy.

P.p. Irena i Fryderyk Joliot powrócili w poniedziałek w godzinach przedpołudniowych z Łodzi, gdzie odwiedzili m. in. szkołę Centralną PPS-PPR, która jest — wedle ich opinii — charakterystycznym przykładem wspólności działania różnych partii politycznych, co jest podstawą siły narodu. Dlatego też prof. Joliot podkreślając, iż zdanie jego jako uczonego jest najzupełniej obiektywne, twierdzi, że zwycięstwo Bloku Demokratycznego w zbliżających się wyborach zapewni Polsce największe osiągnięcia w dziedzinie odbudowy i ogólnego podniesienia poziomu dobrobytu.

W KRAKOWIE na wielkim wiecu przedwyborczym przemawiał Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, ob. Szwalbe, który omówił rolę PPS w Bloku Sirońców Demokratycznych oraz poruszył szczegółowo momenty gospodarcze i polityczne w życiu kraju na tle nadchodzących wyborów.

ZE WSZYSTKICH STRON KRAJU napływają coraz liczniejsze wiadomości o porzuceniu PSL przez elementy demokratyczne, o przybierającym nasileniu procesu rozwiązywania się kół gromadzkich zarządów gminnych i pow. PSL. Wysoko postawione osobistość w hierarchii partyjnej jak i przedceni członkowie PSL nastroszeni demokratycznie, podejmują uchwały, rezolucje i składają pisemne oświadczenia, w których potępiają politykę Miłojczyka, dążącą do zguby Polski ludowej, opóźniającej odbudowę Polski przez współpracę z obcymi agenturami i podziemiem, oraz zgłaszają wystąpienie z PSL.

W ostatnich dniach zgłosili wystąpienie z PSL w Krakowie wicewicewoda mgr. Rubiński, znany internista w Krakowie — dr. Mieczysław Jakubiec, dr. Edward Szczerbiński, Marian Szczerbiński, dr. Jan Kowalczyk, adiutant kliniki chirurgicznej U. J. w Krakowie itd.

Członek koła PSL, Kraków mgr. Władysław Długocki złożył pisemne oświadczenie, które zakończył słowami: „Wobec tego zrywam z PSL, jako partią antydemokratyczną“.

Niesposób zacytować wszystkich tego rodzaju wystąpień, które ostatnie przybierają masowy charakter.

ZA GRANICĄ

FRANCJA. — Według wiadomości z kulis Izby Deputowanych, Edward Herriot będzie kandydował na stanowisko prezydenta Francji.

Wobec kandydatury Herriota na prezydenta Republiki, nie ma już mowy o jego kandydaturze na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Herriot poprze na to stanowisko Vincent Auriola.

Kandydatem MRP — partii republikańsko - ludowej — na prezydenta Republiki Francuskiej będzie Champetier de Ribes.

NIEMCY. — Z Berlina donoszą o licznych starciach pomiędzy grupami Niemców, którzy atakują pociągi wiozące węgiel z Zagłębia Ruhry do brytyjskiej strefy okupacyjnej — a policja. W Bonn w czasie zamieszek zabity został belgijski policjant wojskowy. W brytyjskiej strefie okupacyjnej aresztuje się ostatnio setki Niemców. Jak donoszą z Hamburga aresztowane tam 250 osób w ciągu jednego dnia.

CZECHOSŁOWACJA. Wydobycie węgla kamiennego w Czechosłowacji w październiku 1946 r.: 1.250.000 ton. Przed wojną produkcja wynosiła przeciętnie około 1.400.000 ton miesięcznie. W 1947 r. wydobycie ma osiągnąć 1.365.000 ton miesięcznie.

Produkcja stali surowej wynosiła w 1947 r.: 192.000 ton miesięcznie. W listopadzie ub. roku: 163.000 ton. W pierwszych miesiącach 1947 r. osiągnięto ma 188.000 ton miesięcznie.

Co się dzieje w Niemczech

NIEMCY PATRZĄ NA LONDYN

I wcale nie tają swego zdenerwowania. Komentarz radia berlińskiego, na wzywając do konferencji w Lancaster House w Londynie i pretensji wysuwanych przez państwa ościennie, usiłuje bronić co najmniej granic politycznych Niemiec.

Jeszcze przed konferencją międzynarodową — twierdzi komentator — Francja usiłowała na własną rękę włączyć Zagłębie Saary z Niemiec i po stawic mocarstwa przed faktem dokonanym. To jest amputacja zdrowego organizmu i nie może doprowadzić do uzdrowienia stosunków. Takie same pretensje wysuwa Holandia, chcąc zabrać wraz z terenem 120 tys. redowitych Niemców. Zgadza się na częściową eksploatację gospodarczą — twierdzi komentator — ale nie może się zgodzić na przesunięcie granicy. Wywody nasze nie są nacjonalistyczne.

czymy podburzaniem, wyrażającym się banalnym hasłem „nie oddamy ani piędzi“, ale głosem rozsądku, który ma stworzyć podstawy do budowy demokratycznych Niemiec. Skoro już ustalone zostaną warunki pokoju to konieczne jest, jak stwierdził przywódca Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej, Jakub Kaiser, by były podpisane przez niemieckich polityków i ratyfikowane przez cały naród w pewnym plebiscycie.“

Jak widzimy, komentator radia berlińskiego żąda, aby Niemcy miały ostateczny głos w obecnej konf. pokojowej. Zresztą nie tylko on. Przywódcy Unii Chrześcijańsko - Społecznej (CSU) apelują do chrześcijan całego świata (!), aby wpłynęły na sformułowanie takich warunków pokoju dla Niemiec, w których można by podjąć walkę z nędzą i głodem. Apeli kończy się słowami „dajcie nam takie warunki, abyśmy mogli żyć jako naród kulturalny“.

Szkoda, że Niemcy nie wnoszą jeszcze modłów do Boga, aby im dał sprawiedliwy pokój. Odwoływanie się do miłosierdzia chrześcijan całego świata brzmi trochę dziwnie w ustach narodu, który jeszcze trzy lata temu kpił sobie z wszelkich uczuć ludzkości i uważał się za pana świata.

ZARAŻONA MASA

tak wyobraża sobie Niemcy po trakcie pokojowym dr. Schlange-Schoenigen, kierownik wyzyskania i rolnictwa strefy anglo - amerykańskiej. „Niemcy w granicach między Renem a Odrą — mówi on — nie mogą żyć, albo będą żyły jak masa zarażona, która dla Europy będzie stanowiła stałe niebezpieczeństwo, ognisko niepokoju i rozruchów. Tylko w tym wypadku, gdy wysiedleńcy ze Wschodu, stanowiący wielki ciężar, będą mogli wrócić na swoje gospodarstwa, nastanie atmosfera pokoju“.

KTO służy w dyplomacji BRYTYJSKIEJ?

„Komitet doradczy Partii Pracy dla spraw polityki zagranicznej wyśtosował do min. Bevina ostrą notę, domagającą się usunięcia z dyplomacji brytyjskiej reakcjonistów i faszystów, którzy szkodzą interesowi pracującej Wielkiej Brytanii na forum międzynarodowym“.

Reynolds News 28, grudnia 1946

Zarówno debaty w Izbie gmin jak i kongresy Partii Pracy wykazały, że polityka i dyplomacja podlega wpływom reakcyjnych i faszystowskich kół, rekrutujących się z opozycjonistów obecnego rządu. Wpływy ich się gają tak daleko, że pod ich dyktandem stosowane są rządy terroru w dalekich koloniach Imperium brytyjskiego, że za ich sprawą uprawia się w dalszym ciągu politykę, wyrosłą na gruncie wiktoriańskiego imperializmu.

Zdarzają się niejednokrotnie wypadki, że ten czy ów przedstawiciel rządu Wielkiej Brytanii wygłasza enuncjacje i wydaje zarządzenia absolutnie sprzeczne z dążeniami rządu Partii Pracy.

Stosunki w dyplomacji brytyjskiej nie uszły uwagi grupy wybitnych członków Partii Pracy, którzy wchodzą w skład doradczego komitetu dla spraw polityki zagranicznej przy tejże partii. Przed paru dniami doręczono min. Bevinowi ostrą notę protestacyjną, której treścią jest żądanie usunięcia z dyplomacji brytyjskiej ludzi pozostających całkowicie pod wpływem faszystowskich i reakcyjnych kół angielskiej burżuazji i wielkiego kapitału.

Nadsyłane rządowi brytyjskiemu noty protestacyjne demokratycznych państw Europy niejednokrotnie stwierdzają, że ludzie będący na stanowiskach ambasadorów brytyjskich w tych państwach szkodzą utrzymaniu przyjaznej współpracy politycznej z Wielką Brytanią.

Nie chodzi tu bynajmniej o radykalną zmianę dotychczasowej polityki Wielkiej Brytanii, ale wymaga się od rządu Partii Pracy, by nazaczył godniejszych przedstawicieli na reprezentantów Wielkiej Brytanii za granicą.

Dotychczasowi reprezentanci Wielkiej Brytanii nie należą do kategorii ludzi, którzy umieli i chcieli wykonać powierzone im zadania z pełnym zrozumieniem dążeń obecnego rządu. Są to ludzie, dla których dyplomacja stanowi jedynie środek do osiągnięcia osobistych celów.

W szczególności Komitet doradczy Partii Pracy dla spraw polityki zagranicznej domaga się, by usunięto akredytowanego przy rządzie francuskim ambasadora Dawida Duffa Coopera, który prowadzi samodzielną — w duchu konserwatywnym — politykę w stosunku do republiki francuskiej. Człowiek ten jest typowym przykładem reakcyjnego polityka, który uprawia dyplomację według metod z okresu wiktoriańskiego, ma-

ząc o tym, aby on sam i jego przyjaciele wysunąć się mogli na czoło tęsknionej do rządów partii konserwatywnej.

Komunistyczni i socjalistyczni posłowie izby gmin przypominali już niejednokrotnie min. Bevinowi, że podobnymi typami dyplomatów są ambasadorowie Wielkiej Brytanii, akredytowani przy rządach państw demokratycznych południowo-wschodniej i środkowej Europy.

Członkowie Partii Pracy domagają się, by na stanowiska ambasadorów czy też konsułów mianować ludzi młodych, dyplomatów przejrzystych duchem ideologii Partii Pracy.

Czy min. Bevin nie uważa, że bardziej celowe byłoby dokonanie zmian osobowych w korpusie dyplomacji brytyjskiej, aniżeli ciągłe tłumaczenie się wobec postów pracy w parlamencie z zarzutów, jakie stawiają oni dyplomacji brytyjskiej.

Z postępowania min. Bevina można wywnioskować, że dotychczasowi ambasadorowie czy też dyplomaci pozostający na służbie w Foreign Office, są ludźmi niezastąpionymi; pamiętać jednak należy, że na ostatnim kongresie partii pracy wysunięto projekt, by przy każdej zagranicznej placówce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii akredytowani byli doradcy robotniczego świata Wielkiej Brytanii. Rzecz oczywista, że ludzie ci musieliby posiadać głębokie wykształcenie dyplomatyczne i gruntowną znajomość polityki.

„Czy ci sami ludzie“ — stawia pytanie liberalny dziennik angielski „Reynolds News“ — nie mogliby po odpowiednim przeszkoleniu zająć stanowisk dyplomatycznych przedstawicieli robotniczej Wielkiej Brytanii? Na pytanie to nie odpowiedział jeszcze dotychczas min. Bevin. W dyplomacji i w świecie politycznym

Foreign Office nie nastąpiły dotychczas żadne zmiany.

Konserwatyści wygrywają niejednokrotnie zagraniczną politykę rządu Partii Pracy na swoją korzyść. Ale miejmy nadzieję, że nie po-

Na usunięcia faszystów i reakcjonistów z dyplomacji brytyjskiej czekają również umęczone w walce o niepodległość kolonie i dominia brytyjskie. Wiktoriański imperializm, popierany przez dotychczasowych dy-

Faszyści

Dlaczego rząd Bevina nie daje im dymisji?

trwa to długo. Wielka Brytania musi prowadzić w przyszłości taką politykę, która odpowiadałaby duchowi nowych stosunków politycznych wielu państw.

plomatorów brytyjskich, musi ustąpić demokratycznym dążeniom nowej rodzącej się robotniczej Wielkiej Brytanii.

J. NIEBIESZCZAŃSKI

15 miliardów złotych na cele rolnictwa

Dolny Śląsk będzie spichlerzem Polski

Stanisław Cieślak, kandydujący z Listy Nr 3 w okręgu 36 — jest znanym ekonomistą i historykiem. Ur. w roku 1910 — kończy szkoły średnie i wyższe w Warszawie. Po uzyskaniu dyplomu pracuje jako nauczyciel, prowadząc jednocześnie badania naukowe.

W czasie okupacji obok prac nad początkami myśli demokratycznej w Polsce oraz ruchem ludowym — prowadzi czynną akcję polityczną.

Pracuje też w prasie tajnej, oraz bierze udział w konspiracyjnym

ku Samopomocy Chłopskiej i członka prezydium NKW Stronnictwa Ludowego oraz posła do KRN.

Bierze też z ramienia Związku Samopomocy Chłopskiej czynny udział w pracach Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Rozmowa ze Stanisławem Cieślakiem, wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej i kandydatem na posła z okręgu 36.

— Dolny Śląsk będzie spichlerzem Polski — stwierdza w rozmowie z nami — Stanisław Cieślak, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Rozmowa nasz, kandydat Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych na Dolnym Śląsku każde swe słowo — popiera cyfrą.

— W dniu wczorajszym Komitet Ekonomiczny, Rady Ministrów przeznaczył 15 miliardów złotych.

Wymowa tej cyfry jest chyba dostateczna. Fundusz przeznaczony na odbudowę i podniesienie gospodarki rolnej pozwoli nareszcie zlikwidować nędzę wsi, nędzę, która była upiorem Polski przedwzrostkowej.

— Dolny Śląsk — stwierdza nasz rozmówca — stanie się szkołą nowego typu rolnika. Stąd właśnie wyjdą pionierzy, którzy powrócą na ziemię centralną, aby stworzyć nowy typ polskiej gospodarki rolnej.

Staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym. Ta wielka przemiana

na dokonała się dzięki Ziemiom Odzyskanym.

Wzorem nowego typu gospodarce rolnej stanie się właśnie Dolny Śląsk, którego produkcja rolnicza szarmonizowana będzie najszybciej z przemysłem.

Rolnictwo naszej ziemi specjalizować się więc będzie w uprawie roślin przemysłowych. Przemysł spożywczy Dolnego Śląska oprze się przede wszystkim o produkt tych właśnie ziem.

W tej dziedzinie szerokie perspektywy otwierają się przed plantacjami tytoniu, uprawą buraków cukrowych.

Plantacje tytoniowe są niezwykle rentowne, aczkolwiek wymagają dużego wkładu pracy. Jeden hektar plantacji tytoniowej może przynieść do 360.000 złotych. Duże dochody przyniesie również sadownictwo, które oprze się o 5 przetwórnictwo owocowych i jarzynowych, które w roku bieżącym zamierza uruchomić Związek Samopomocy Chłopskiej na Dolnym Śląsku.

Gospodarka hodowlana w okolicach górskich dostarczy wełny dla naszego przemysłu włókienniczego.

Wszystkie te zamierzenia mogą być zrealizowane dzięki wydatnej pomocy, której władze udzieli rolnikom, dalej dzięki spodziewanemu powiększeniu inwentarza. Polska ma otrzymać 180.000 koni z Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Szwecji i Finlandii. Spodziewany jest również znaczny import bydła rogatego.

Obok odpowiedniej akcji kredytowej i powiększenia stanu inwentarza — dalszym czynnikiem, który pozwoli na podniesienie produkcji rolnej na naszym terenie — jest rozwój szkolnictwa rolniczego. Niezwykle ważną placówką w tej dziedzinie jest okręg ćwiczebny w Czochach, dalej szkoła traktorzystów, szkoła organizacyjna w Cieplach oraz kursy posługiwania się maszynami rolniczymi.

Dolny Śląsk ma również szerokie perspektywy podniesienia produkcji mięsa.

Mięso, cukier, owoce, tytoń, wełna — oto cenne towary, które ziemia nasza może rzucić na rynki polskie i zagraniczne oprócz swych skarbów naturalnych.

Rolnictwo nasze, dzięki akcji Związku Samopomocy Chłopskiej wchodzi w nowy okres rozwojowy. Związek ten — jak stwierdza nasz rozmówca — wyrósł z wielkich reform społecznych nowej Polski i dlatego jest jak najżywiej zainteresowany w ich utrzymaniu. Na listach Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych znajduje się 60 kandydatów Związku Samopomocy Chłopskiej. Tak więc należy się spodziewać, że w Sejmie zasiądzie pięć razy więcej członków tej wielkiej organizacji gospodarczej naszej wsi niż w KRN.

CZYTAJCIE

»SŁOWO POLSKIE«

Punkt obserwacyjny

Drogi przyjacielu!

Spotykam Cię codziennie, gdy jaśde tramwajem do pracy. Ocieram się o twój zniszczony płaszcz na ulicy i spoglądam Ci w oczy, w chwili, gdy stajesz przed wystawą, za której szybą wabią wzrok zabawki. Chciałbyś je kupić dla twego dziecka. Widzę Cię, gdy przystajesz przed wystawą, na której leżą wyłożone piękne materiały. Jak by do twarzy było ukochanej przez Ciebie kobiecie w takiej właśnie sukni. Przecież jej dni płyną. Zmarszczki ryją zwolna jej twarz. Jak mało jest w jej życiu uśmiechów. A cóż jest piękniejszego nad uśmiech ukochanej osoby, której sprawiasz miłą niespodziankę?

Spotykam Cię na ulicy, gdy przystajesz przed afiszem ogłaszającym, że przyjeżdża do Wrocławia balet i zatańczy ognistą polkę. Przyglądam Ci się, gdy studiujesz

pilnie cennik kasy operowej, aby dowiedzieć się, czy będziesz mógł pójść w niedzielę na „Straszny Dwór“.

Widzę Cię, gdy pchasz do domu wózek, na którym wieszysz trochę drzewa czy węgla, aby nagrzać twoje mieszkanie.

Znam wszystkie twoje kłopoty. Widziałem listy twoich plac. Przeszedłem koło Ciebie, gdyś wydobywał żużel z pieca elektrowni. Wiem, że za Twą wręcz nadludzką pracę w tym piekle podziemnym — dostajesz ponad swą pracę — litr piwa, trochę mleka i 10 dkg kiełbasy. I wiem też to, że często „prze mycasz“ te towary do domu, aby oddać je swoim.

Widzę Cię codziennie — w mundurze kolejarza, listonosza, tramwajarza, czy też w kombinezonie szofera, który leżąc na wznak na

zamazniętej ziemi naprawia przy trzaskającym mrozie samochód.

Gdy widzę słupek ręki opadający w dół — myślę o tych wszystkich, którzy dzień w dzień — spełniają rolę bezimiennych Prometeuszów, dając nam światło, ruch, ciepło, wydarte trzewiom ziemi.

Czytałeś zapewne drogi przyjacielu piękną nowelę Prusa „On“. Bismarck nie kupił pajacyka nie nucekiemu dziecku, natomiast ofiarował francuskiej dziewczynce — piękną wielką lalkę.

Dlaczego? Aby budzić w Niemczech niezaspokojonych pragnień. Im więcej będzie w Niemczech niezaspokojonych pragnień, im mniej ich będzie we Francji — tym bardziej wzmożeni się agresywność Niemców, a osłabi odporność Francuzów.

Otóż my nie chcemy w ten sposób „tresować“ naszego narodu. Wiemy doskonale, że miliony Polaków nie zaspokoili jeszcze swych pragnień. Jednakże nie chcemy, by perspektywy zaspokojenia tych prag-

nień związane były z napadem, agresją, rabunkiem rzeczy cudzych.

My nasze pragnienia zaspokoimy w kraju — w tym wielkim czworoboku, który na skórze ziemi wyciął Bałtyk z Karpatami, Bug z Sanem i Odra z Nysą.

Dlatego też drogi przyjacielu — w nadchodzącą niedzielę, spotkamy się wszyscy w jednym lokalu.

Prawdopodobnie będzie to szkoła.

I być może — nad urną wyborczą — zawieszona będzie mapa Polski.

Zanim ręka twoja, uzbrojona w najwspanialszą broń naszych czasów — kartkę wyborczą — wyciągnie się ku urnie — rzuć okiem na twarz twego Kraju. I zastanów się!

Czy tu chcesz być szczęśliwym? Znam twoją odpowiedź tylko tu. W takim razie musisz sobie uprzytomnić, że w chwili, gdy składasz swój głos — decydujesz o przyszłym losie tych ludzi, którzy w tym właśnie Kraju mieszkają.

Decydujesz o przyszłej Konstytucji, o przyszłym ustroju. Twoje

kartki wyborcze będą fundamentem pod budowę naprawdę wielkiego gmachu, w którym ty będziesz współgospodarzem.

- I jeżeli dziś — wiele twych pragnień nie może być jeszcze zrealizowanych — od Ciebie zależy, by te pragnienia mogły być zrealizowane jutro.

Bo to wszystko, co może wywołać uśmiech radości na twarzy twych najbliższych — jest owocem naszej ziemi. Tylko, że drzewo naszej woiności musi dawać więcej tych owoców, by starczyło dla wszystkich.

Mądry rolnik ustala sobie plan zasiewów na dłuższy okres czasu. Myśmy taki plan ustalili. Wiemy, że gdy go wykonamy — znaczna część pragnień naszych obywateli będzie spełniona.

A więc zapraszamy was — na Siew. Z ziarn — kartek wyborczych — wyrosnie wielki, wspaniały plon.

ZBIGNIEW GROTOŃSKI.

Jedyna w POLSCE FABRYKA precyzyjnych szkieł

Znana jest na całym świecie fabryka Zeissa, produkująca bezkonkurencyjne szkła i obiektywy do aparatów fotograficznych. Obiektywy Zeissa są przedmiotem marzeń wielu początkujących i zaawansowanych fotografów. Zeiss był tylko jeden i tylko w Niemczech.

Obecnie Polska odebrała ten monopol Zeissow. W czasie wojny Niemcy przerzucili szereg urządzeń i surowców do Jeleniej Góry, aby na wypadek zbombardowania fabryki Zeissa można było dalej zachować tajemnicę produkcji i wytwarzać wojenne i nie wojenne szkła. Losy chciały, że sprawiedliwe prawa Polski zostały uznane, że jesteśmy ponownie posiadaczami przastarych Piastowskich Ziemi.

Jelenia Góra wraz ze wszystkimi urządzeniami dostała się w polskie ręce, szybko wyszkolono polski personel przystąpiono do masowej produkcji.

CUDA TECHNIKI

Laboratorium fizyczne Państwowej Wytwórni Optycznej posiada szereg najdoskonalszych urządzeń. A więc przede wszystkim — spektroskop o wyjątkowej dokładności wymiarów do 1 sec., jest jedynym w Polsce. Służy do idealnie dokładnego wyznaczania kątów oraz analizy widmowej.

Precyzyjne urządzenia do mierzenia i mieszania składników za pomocą prądu elektrycznego dokonującej wagi z dokładnością do czwartego znaku matematycznego.

Tego rodzaju urządzenia pozwalają produkować rurki do termometrów o średnicy 0,1 — 0,6 mm, szklki biologiczne, na których produkcję Niemcy posiadali jedyny patent w Europie. Produkuje się szkła do obiektywów ki nowych, do mikroskopów, do precyzyjnych naczyń laboratoryjnych itp.

PROCES PRODUKCJI

Proces produkcji trwa 6 tygodni i posiada ok. 20 faz. Najpierw dobiera się odpowiednie surowce, badając je bardzo dokładnie w laboratorium. Następnie surowce się miesza w odpowiedniej proporcji i w specjalnych ogniotrwałych tyglach wsadza się do pieców. Tam w temperaturze 1400 stopni Celsjusza następuje plawienie. W odpowiednim czasie tygle się wyciąga i po ostudzeniu rozbija. Pozostała w środku zawartość również ulega stłuczeniu na drobne kilogramowe i mniejsze kawałki, po czym każdy kawałek dokładnie się bada, czy nie posiada dołków powietrza lub przypadkowych (pochodzących ze składników tygla) smug. Jeśli stwierdzić można najmniejszy brak — kawałki szkła odrzuca się, pozostają tylko nieskazitelnie czyste.

Każdy kawałek szkła (po uprzednim posegregowaniu) wkłada się do specjalnej foremki i znów do pieca, gdzie ulega stopniowemu nagrzewaniu aż do temperatury 900 stopni C. Tam szkło mięknie i rozlewa się podług kształtu foremki. Po stopniowym ostudzeniu i oszlifowaniu z dwu stron szkło jest gotowe do sprzedaży jako półfabrykat.

Ponieważ jednak fabryka produkuje niemal wszystkie precyzyjne przedmioty na miejscu, więc gros szkła ulega dalszej obróbce. Odpowiednie maszyny wytłaczają z prostych szyb szkła okularowe, reflektorowe, sygnalizacyjne itp. Te szklki nakleja się na specjalnie skonstruowane precyzyjne formy wkładając i poddając się mechaniczemu szlifowaniu. Oszlifowane szkła bądź idą do właściwego przeznaczenia, bądź też jeszcze są posrebrzane.

ASORTYMENT

Zakres produkcji Państwowej Wytwórni Optycznej obejmuje: szkła optyczne oraz prasówki ze szkła dla celów optycznych, szkła techniczne, neutralne, odporne na temperaturę, ciśnienie, działania chemiczne.

Do asortymentu optycznego wchodzi obiektywy, szkła okularowe, lupy, przyzmaty, kondensory, reflektory paraboliczne i eliptyczne, nowoczesne urządzenia optyczne dla marynarki, lotnictwa i komunikacji kolejowej.

Sprzęt laboratoryjny wszelkiego rodzaju obejmuje kolby, zlewki, chłodnice, szklki szklane, aparaty próżniowe, poziomnice, szkła wodowskazowe, strzykawki, ampulki, fiolki itp.

Dział mechaniczno-precyzyjny P.W.O. dokonywa napraw wszelkich aparatów, przyrządów czy urządzeń precyzyjnych w zakresie szkła i metali, wykonuje na zamówienie specjalne przyrządy pomiarowe.

Plan na rok 1947 przewiduje uruchomienie nowych działów, a mianowicie szlifiów, szczęk, poziomnic oraz wszelkiej optyki do przyrządów naukowych.

PERSPEKTYWY EKSPORTOWE

Wytwórnia jest w posiadaniu szeregu listów z zapytaniami — zamówieniami z zagranicy. Wiele krajów żywo się interesuje asortymentem i poziomem technicznym produkcji. Szczególnie duże zainteresowanie wykazuje Szwajcaria, która przysłała swych ekspertów do przeprowadzenia pertraktacji.

Zapotrzebowanie do Szwajcarii przekracza 7 ton, ale chwilowo realizuje się umowę na 1 tonę. Przy należytej rozbudowie warsztatów i poszczególnych gałęzi produkcji (co jest przewidziane w 3-letnim planie gospodarczym) produkcja jeleniogórskiej wytwórni jest w stanie zaspokoić jedną ósmą zapotrzebowania świata!

Fabryka jest jedną z czterech w Europie i jedną z dziesięciu na całej kuli ziemskiej.

OSTATNIE OSIĄGNIĘCIA

Jednym z ostatnich zasadniczych osiągnięć fabryki jest wybudowanie 100 reflektorów dla gmachu Sejmu Polskiego. Reflektory te, stanowiące oświetlenie sal sejmowych, są najbardziej nowoczesnymi urządzeniami, jakie mieliśmy w Polsce.

Na zamówienie Filmu Łódzkiego wytwarza fabryka kinowy obiektyw

projekcyjny, całkowicie wykonany w wytwórni.

Wartość produkcji w listopadzie 1946 r. wynosiła w złotych powojennych ok. 6.000.000.

Wyroby są rozprowadzane w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Poznaniu, Gdyni i Wrocławiu, zaś wyroby specjalne na zamówienie — wprost do klientów.

PERSONEL

Jak wysoko kwalifikowany musi być personel fabryki, świadczy fakt, że obliczenie układu optycznego zespołu 50 czeków trwa ok. 8 miesięcy! Dla nich należy, że obliczenia obiektywu Zeissa (Tessara) trwały ok. 3 lat.

Oblicza z toż samymi trudniami podobne do rozwiązania zagadnienia kwadratury koła. Soczewka normalnie rzuci światło (obraz) koliste, a błona fotograficzna lub ekran wymaga obrazu na płaszczyźnie. Złamanie promieni bieżących i czajonych jest zupełnie inne itp. Konstruktor optyczny musi więc posiadać nie tylko wykształcenie fizyczne, ale powinien być też dobrym matematykiem.

Naturalnie, umiejętności robotników i wymagania w stosunku do nich są o wiele mniejsze. Proces produkcji został ogromnie uproszczony i rozbit na szereg prostych czynności. Niemniej wszyscy pracownicy muszą przejść przeszkolenie w fabryce pod kierownictwem doskonałego majstra, kierownika działu optycznego (20 lat praktyki) Skibińskiego. Do czołowych pracowników należą również szef biura studiów inż. Bednarz.

BOLAŁCZKI

Główną bolałką fabryki jest brak koniecznych surowców, a przede wszystkim boraksu. Dyrekcja dąży do handlu kompensacyjnego (surowiec za wyroby), lecz jej starania i wnioski dotychczas nie zdołały przebyć dżungli biurokratycznej organów centralnych.

Poważnym niedomaganiem — powiada dyr. naczelny inż. Tadeusz Lisowski — jest brak mieszkań dla pracowników. Mieszkania te wprowadzić się, ale nie ma komu je przydzielić, gdyż ktoś kiedyś zajął, wyjechał, nosa nie pokazuje, a biedna komisja mieszkaniowa nie może poradzić...

Ponieważ jednak Jelenia Góra posiada dość duży, energiczny starszy, więc nie wątpimy, że i ta kwestia zostanie pomysłnie rozwiązana.

Na 285 pracowników fabryki pozostało jeszcze tylko 23 Niemców.

ALEKSANDER ANISZCZYK.

Historie

Mikołajczykowe

Na ile rewelacyjnego artykułu Jerzego Borejszy p.t. „Prima donna jednego sezonu”, który ukazał się w ostatnim numerze „Przekroju”, „Rzeczpospolita” pisał:

P. Mikołajczyk był w Moskwie trzy razy. Za pierwszym razem Prezydent Bierut ofiarował mu stanowisko premiera oraz teki ministerialne dla prof. Grabkiego, p. Popiela i jeszcze jakieś krajowe przedstawiciela kieranku „londyńskiego”. P. Mikołajczyk nie mógł się na nie zdecydować i wszystko uzależnił od porozumienia się z Raczkiwiczem. Natomiast p. Mikołajczyk wyraźnie stormulował wtedy swoje stanowisko w sprawie Nysy i Odry: „Z tymi ziemiami zachodnimi to nie wygląda tak prosto z tego względu, że po pierwsze jest zagadnienie wyrzucenia Niemców...” Gdy mu przerwał premier Osóbka-Merawski, że jest sposob na to, odpowiedział: „To się tak mówi, ale nie wiem, jak w rzeczywistości będzie... Kto się podejmie o milionów Niemców wyrzucić? Takie było stanowisko p. Mikołajczyka w sprawie naszych granic zachodnich w sierpniu 1944.

W czerwcu 1945 r. sytuacja już była inna. P. Mikołajczyk zażądał albo zmiany Prezydenta albo teki premiera dla siebie i podkreślił, że ma w tej sprawie zapewnienie Churchill. Ale wtedy otrzymał ze strony wicepremiera Gomulki ostrą odprawę. Dwukrotnie ofiarowano p. Mikołajczykowi stanowisko premiera. On te propozycje odrzucił i teraz nie będą powtórzone — oświadczył ob. Gomulka. Nie może być nagrody za fałszywe stanowisko i fałszywą politykę, której najtragiczniejszym rezultatem są gruzy Warszawy. I wiele innych przykrych rzeczy myślał wtedy pan Mikołajczyk.

Rewelacyjny artykuł J. Borejszy charakteryzuje bardzo plastycznie linię „polityki” p. Mikołajczyka — nie tylko w czasie rokowań moskiewskich — i wykazuje jej zależność od pewnych ośrodków angielskich. Ktoś w Londynie wyraził się na ten temat złośliwie: „U podstaw posunięć St. Mikołajczyka tkwi błąd geograficzny: jest on przekonany, że Polska leży nad Tamizą”.

Wedzowie bez teki

B. niewesoły stan rzeczy panuje w PSL, stwierdza „Echo Południa”:

Kto chociaż trochę obserwuje rozwój sytuacji politycznej w kraju, ten zauważy gwałtowny spadek wpływów PSL. Wszyscy ludzie dobrej woli odstąpili Mikołajczyka, w PSL pozostali tylko skompromitowani działacze.

Można zaryzykować twierdzenie, że zbalamucyony ludem otworzył się oczy. Zobaczyli jasno, że gra Mikołajczyka wprowadza w polskie stosunki zamęt. A chłop tego nie chce. Chłop pragnie porządku i stabilizacji. Część chłopów poszła do PSL dlatego, że uważała przyjazd Mikołajczyka z Londynu do Warszawy za szczyt. Ludzono się, że „góry” PSL-owskie będą odbudowywać kraj zgodnie z całą demokracją i przestaną marzyć o gierkach, tak przez chłopów zniechędzonych.

Doty PSL-owskie wstępują obecnie do innych partii politycznych. Różnie się to układa i zależne jest od terenu. Wszyscy oni niewątpliwie teraz dopiero znajdą ramy, w których będą mogli pracować konstruktywnie dla Polski Ludowej.

Gdzie są przyczyny tego zjawiska? Odpowiada na to „Dziennik Polski”:

W wypadku PSL zaszedł przypadek, gotykany tylko rzadko w dziejach wielkich stronnictw politycznych: całkowitego sprzeniewierzenia się programowi stronnictwa i założeniom naczelnym przez jego kierownictwo rozbrat, faktyczny choćby nawet maskowany różnego typu fraszami, z celami, potrzebami i dążeniami warstwy, które stronnictwo miało reprezentować. Rzecz jasna, że w takich warunkach masę zwolenników opuszczają przewody rów i stronnictwo pozostaje sztabem (kiepskim) bez żołnierzy.

Do czego doprowadził w PSL to zakłamanie wewnętrzne, rozdźwięk pomiędzy głozoneymi hasłami, a praktyką codzienną? Na to również odpowiada „Dziennik Polski”:

Postępowy ruch ludowy wrócił do jedności i swego właściwego wyrazu, które reprezentuje obecnie SL. Życie polityczne wsi polskiej naprostuje się, a Stanisław Mikołajczyk przejeżdża do kroniki życia politycznego z określeniem: grabarz własnego stronnictwa. Zastąpił na tę nazwę całkowicie. Zastąpił tym bardziej, że miał wiele szans do odegrania roli pozytywnej i ważnej. Ale tak się mści zawsze wyparcie się zasad i sprzeniewierzenie się ideologii. Jot.

Nowe zakłady kształcenia nauczycieli

(K-1) 1 lutego rb. otwarte zostaną w Miłosnej pow. Lwówek nowe zakłady kształcenia nauczycieli, obejmujące:

1. Gimnazjum-ogólnokształcące normalne z nauką łaciny. Do wstępnej klasy przyjmuje się młodzież po 6 kl. szk. powsz. oraz;
2. Roczny i 2-letni kurs przygotowawczy
3. Wstępny kurs pedagogiczny
4. Państwowy Kurs nauczycielski
5. Seminarium dla wychowawczych przedszkoli (dla kandydatek po 7-iej kl. szk. powsz.) oraz 8-tygodniowe kursy dla wychowawczych przedszkoli.

Tworzy się

Związek Elektryków Polskich

(—) Jak nas informują, we Wrocławiu utworzony został Oddział Stowarzyszenia Elektryków Polskich (SEP). Adres oddziału wrocławskiego: Politechnika Wrocławska — Instytut Elektrotechniczny — gabinet prof. Idaszewskiego.

Oddział prosi wszystkich kolegów inżynierów i techników elektryków o zgłaszanie się osobiście lub pisemnie pod wskazanym adresem. W zgłoszeniu należy podać nazwisko, imię, tytuł naukowy, miejsce pracy, dokładny adres oraz czy zgłaszający się należał do SEP-u przed wojną.

Uczniowie korzystają z bezpłatnego utrzymania. Podania o przyjęcie z życiorysem i odpisem świadectw szkolnych przyjmuje kancelaria zakładów lub kancelaria Inspektoratów Szkolnych.

Nadto z dn. 1. 2. rb. czynne będą 6-miesięczne wstępne kursy pedagogiczne przy Inspektoratach Szkolnych w Dzierżonowie i Szprotawie.

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym we Wrocławiu rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko członkom bandy leśnej, grasującej w powiecie Kłodzkim, gdzie dokonywała napadów rabunkowych, kradzieży i mordów.

Jako główny oskarżony zeznał Jan Kajda, naczelnik bandy składającej się z siedemnastu ludzi, którzy podobnie jak on dezercerowali z wojska. Bezpośrednim powodem dezercji było popełnione przez Kajdę zabójstwo na osobie handlarza Nazima i podchorążego Dąbrowskiego, zamieszkałych w Konarach w pow. Kłodzkim.

W zeznaniach swych Kajda przyznaje się do popełnionych i zarzuconych mu przestępstw, oświadczył jednak przytem, że pomagali mu tak w dezercji jak i w ukrywaniu się liczni członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Otrzymałszy schronienie u członków PSL braci Pileckich i Grabowskich, dokonał wspólnie z Golińskimi, Wawrykiem Albinem i przeczem tamt. koła PSL Czarneckim Stefanem napadu na plebanię we wsi Piszczkowiec w okolicach Kłodzka.

Kajda przyznaje, że „współpracujący” z nim członkowie PSL otrzymywali od niego wynagrodzenia pieniężne. Niejaki Łobozek otrzymał kwotę 2.000 zł. Na pytanie prokuratora, skąd brał te pieniądze oskarżony oświadczył, że wypłacał je z pieniędzy zrabowanych na plebanii w Piszczkowiecach.

Następny oskarżony Grabowski, rolnik w Konarach i członek tamtejszego PSL-u zeznaje, że chcąc wciągnąć Kajdę w zasadzkę, udał się do Kamienicy i zachęcał Kajdę do powrotu do Konar. Kajda

nie wrócił, ale dał Grabowskiemu cały szereg rozkazów do wykonania, jako to wypełnienie blankietu fałszywej legitymacji i przepisanie przysięgi partyzanckiej. Grabowski dowiedział się o miejscu pobytu Kajdy w Kamienicy z listu, który doręczyła mu osk. Truta Magdalena. Truta, która jest członkinią PSL-u twierdzi, że list od Kajdy wzięła, chcąc wyrządzić mu tylko przysługę, jechała bowiem w swych sprawach przez Konary. Truta zeznaje, że Kajda, który ukrywał się u niej przez dłuższy czas, chwalił się zabójstwem popełnionym na osobie Dąbrowskiego i opowiadał bardzo szeroko o działalności jego bandy, mającej na celu dokonywanie mordów na członkach partii należących do bloku.

Truta zwierzyła się przed prezesem PSL-u osk. Sośnickim Kazimierzem, że ukrywa członków bandy i radziła się go czy może wejść z nimi w ściślejszy kontakt. Z kolei osk. Sośnicki zeznaje, że uważał Trutę za anormalną, na pytanie jednak prokuratora dlaczego wysłał w takim wypadku Trutę na kongres PSL-u do Warszawy i do Wrocławia, nie dał przekonującej odpowiedzi.

Dalszy oskarżony Kupiec przyznaje się do winy częściowo. Kupiec, któremu zaproponowano ukrycie członków bandy Kajdy, obiecał znaleźć dla nich schronienie i sam zaprowadził ich do domu Truty.

Ostatni oskarżony Głogowski również przyznaje się do winy tylko częściowo.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do przeprowadzenia dowodowego, po czym proces przerwano do dnia dzisiejszego.

Przyjmujemy

księgowych i pomocników księgowych jak również zdolnych i rutynowanych pracowników biurowych

Zgłaszać się do Delegatury Spółdz. Wydawn. „Czytelnik”

Wrocław, ulica Krupnicza Nr 13

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Legnica

Oficerowie w akcji wyborczej

W legnickim Okręgu Wyborczym Nr. 38 trwa ożywiona kampania przedwyborcza, w której czynny udział biorą grupy oficerów i podchorążych miejscowej Szkoły Oficerskiej.

Podchorążowie codziennie wyjeżdżają w najdalsze zakątki powiatu, niosąc tam słowa prawdy o zdobyciach i osiągnięciach demokracji polskiej, nawołując do głosowania na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Między innymi w Parchonicach (pow. legnicki) grupa podchorążych przyczyniła się do założenia Gminnego Komitetu Obywatelskiego do spraw wyborów. Na zwołanym wiece przedwyborczym do prezydium Komitetu został wybrany miejscowy proboszcz ks. Semenciów, który w swym przemówieniu zwrócił się z gorącym apelem do zebranych, by w nadchodzących wyborach oddali swe głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Słupsk

Ruch wysiedleńczy

Na skutek silnych mrozów akcja wysiedleńcza Niemców ze Słupska została chwilowo zatrzymana. Liczba dotychczas wysiedlonych Niemców z tego terenu wynosi 25.436 osób a ponad 50% pozostało jeszcze do wysiedlenia. W grudniu 1946 r. odejchaly ze Słupska 4 transporty obejmujące: mężczyzn 1190, kobiet 3264, dzieci 2581 razem 7.035 osób. Wysiedleńców wozono na punkt zborny w Słupsku podwodami a z dalszych miejscowości autobusami komunikacyjnymi. Cała akcja wysiedleńcza przeprowadzona była dotychczas wzorowo, głównie dzięki gminom, przygotowującym tak podwozy jak i ludzi do transportu w należyty sposób. Do pewnych usterek w akcji należy zaliczyć nie zawsze punktualne poddawianie zamówionych wagonów kolejowych.

Grodzów

500 zweryfikowanych w Grodzkowie

W ramach zakończonej już w powiecie akcji weryfikacyjnej uznano za Polaków 500 miejscowych Opolan. Oczywiście znaczną większość ludności powiatu stanowi element napływowy: repatrianci i przesiedleńcy. W ciągu listopada osiedlono w powiecie dalszych 53 rodzin, przybyłych głównie z pobliskiego powiatu strzeleckiego. Z tego 5 rodzin otrzymało indywidualne gospodarstwa pomienneckie z częściowo zniszczonymi zabudowaniami, reszcie zaś przydzielono działki parcelacyjne.

Kluczborek

6.000 szkolnych dzieci

Na terenie powiatu kluczborskiego czynnych jest 47 szkół powszechnych i 23 przedszkola. Do szkół powszechnych uczęszcza 6.012 dzieci, do przedszkoli 1.512. Są to w 60% dzieci repatriantów.

Zabkowice

Wystawa

(M.Ch.) Powiatowy Zarząd Związków Zawodowych urządził w budynku zabkowskiego Teatru Ludowego wystawę planu odbudowy gospodarczej Polski.

Wystawa cieszy się wielkim powodzeniem.

Gdynia

Remont angielskiego statku

Angielski statek „Baltanic” był zadokowany przez trzy dni w stoczni gdyńskiej celem dokonania pilnego remontu maszynowego. Remont ukończono ku zupełnemu zadowoleniu kapitana statku w przepisany termin.

Nad brzegami Nysy

MIASTO BEZ WODY

Kłodzko, miasto uroczym rozłożone na wzgórzach po obu stronach rzeki Nysa Kłodzka, w obramowaniu z trzech stron nieco oddalonymi górami, śmiało rzec można, znać już jest dobrze wszystkim Polakom, czy to z osobistego pobytu w czasie wycieczek turystycznych, czy też z okien wagonu w przejeździe do słynnych uzdrowisk leżących w okolicy, czy też z wypraw za „szabrem”. Ci, którzy nie mieli możliwości oglądania Kłodzka własnymi oczyma, mogli choćby z notatek w prasie, zamieszczanych z okazji takiej czy innej uroczystości, nabrać sentymentu i przywiązania do tego pięknego miasta.

Kłodzko szczęśliwie uniknęło zniszczeń wojennych, poza tym jest bogato zadrzewione, latem więc kąpie się w morzu zieleni i słońca, dając przybyszowi z pozostałych dzielnic Polski, przywykłymu patrzeć na duże obszary zielizny i ruin, chwilę prawdziwego, a tak upragnionego wypoczynku.

JAK ONGIS W PIŃSKU CZY ŁUNINCU

Ale Kłodzko ma też niestety swoje cienie. Kłodzko cierpi od wiosny na **brak wody**. Około 500 domów na kolonjach położonych dokoła miasta od końca marca 1946 roku nie otrzymuje wcale wody z wodociągów miejskich. Ludność tych dzielnic w czasie lata z konieczności zaopatrywała się w wodę bądź ze studzienek ogrodowych, bądź też wprost ze źródleń i strumyków, a wnoszone do władz miejskich reklamacje pozostawały bez echa. Stan zdrowotny ludności może bardzo na tym nie ucierpieć, gdyż większość Polaków w czasie wojny i okupacji miała jeszcze gorsze warunki pod tym względem. Gorzej jest teraz, z nadejściem mrozów. Prowizoryczne studnie pozamarzały, wodę więc zdobyć bardzo trudno, toteż nierzadko na ulicach

Kłodzka widzi się „nosiwołów” z wiadrami na nosidłach, jak ongiś w Pińsku czy Łuninie. Może ktoś powie, że takie przenoszenie przestarzałych obyczajów ze wschodu na zachód potrzebne jest Polsce dla zlej reklamy.

GDZIE PRZYCZYNA BRAKU WODY?

Wieść niesie, że woda tłoczona do zbiornika mającego zasilać kolonie, ucieka nieznanymi drogami

Przyznać trzeba, że władze miejskie w ostatnich dniach rozpoczęły starania, by ziu temu zaradzić i od czasu do czasu tu i ówdzie można spotkać pojedynczego robotnika dźbiącego zamazaną ziemię, w poszukiwaniu defektu w przewodach wodociagowych. Wysiłki te jednak nie dają i nie mogą dać wyników.

Konieczną jest akcja planowa, skoncentrowana i energiczna. A

Czy Kłodzko leży na pustyni

NIE

Więc dlaczego brak tam jest wody?

do rzeki, a obie Dyrekcje, i ta Techniczna i ta Administracyjna, nie mogą znaleźć, gdzie tkwi przyczyna, bo podobno nie mają planów sieci wodociagów. Dlaczego nie mają, to już jest tajemnicą tych Dyrekcji. Wszakże w 1945 roku ci sami ludzie objęli tak zwane Zakłady Użyteczności Publicznej w Kłodzku, „na chodzie”, wraz z niemieckim personelem technicznym i administracyjnym, oraz kompletnymi i bez przerwy urzędującymi biurami.

jeżeli miejscowe wodociagi nie dysponują siłami fachowymi, niech się tego nie wstydzą i natychmiast zaproszą komisję ekspertów, która dałaby wskazówki, jak dostarczyć wody ludności miasta, co najmniej w ilościach jak przed rokiem t.j. w okresie bezpośrednio po objęciu przez nas Kłodzka w posiadanie. Z prądem i gazem też nie wszystko jest w porządku, ale o tym innym razem, oczywiście jeżeli nie nastąpi poprawa.

ST. M.

Dolny Śląsk - terenem ożywionej działalności sportowej

Rozbudowa Szklarskiej Poręby

Ostatnio Ziemie Odzyskane z tytułu doskonałych terenów narciarskich wzbudziły ogromne zainteresowanie w naszych sferach sportowych. Karpacz Szklarska Poręba, Kudowa, Jelenia Góra - są nie tylko terenem szabru, uprawianego jeszcze do dziś dnia, ale

stanowią również Eldorado dla miłośników desek.

W wymienionych miejscowościach przebywa obecnie szereg znakomitych sportowców - organizatorów, a więc mjr. Dobrowolski w Szklarskiej Porębie, Stanisław Maruszak w Karpaczu,

olimpijczyk Ustupski itp. Ze pobyt licznych specjalistów sportu nie jest pozbawiony głębszego znaczenia, świadczy chociażby fakt rozbudowy Szklarskiej Poręby.

— Sezon 1947 r. — mówi dyr. nac. uzdrowisk dolnośląskich Waclaw Lenga — przyniesie całkowite włączenie Szklarskiej Poręby do zespołu czołowych miejscowości klimatycznych w Polsce. Jeszcze w tym roku przewidziana jest budowa 2 wyciągów sanio wych. Zostaną one skonstruowane na podobieństwo kolejki w Gubalówce, lecz nie systemem zębatym, a ślizgowym.

Jeden wyciąg motorowy będzie prowadził na Jamy Śnieżne, drugi — na Małą / Kope pod Śnieżką. Budowę przeprowadza — ten sam konstruktor inż. Kodolaki, który wybudował kolejkę na Gubalówce. Minister Litwin już zatwierdził plan budowy.

Dość należy, że Szklarska Poręba, podobnie jak wiele innych miejscowości podgórskich nigdy nie była samowystarczalna w sensie aprowizacji. Przed wojną 80 procent ludności utrzymywało się tu ze sportu i turystyki. Nie wątpliwy jednak, że cuda natury naszych przepięknych uzdrowisk dolnośląskich przyciągać będą stale szerokie rzesze wycieczkowiczów i sportowców całej Polski, powodując rozkwit naszego południowo - zachodniego pogranicza.

A. ANISZCZYK

Poznajemy naszych kandydatów

Henryk Mikulski

Ob. Mikulski Henryk, urodził się w 1907 r. w Świsłoczy (Mińsk Lit.). Ojciec — z zawodu szlifierz szkła.

W dwa miesiące po wybuchu wojny światowej umiera ojciec, pozostawiając bez żadnych środków do życia 5 rodzeństwa, z którego najstarsze liczyło 13 lat.

Troje najstarszych idzie pracować do miejscowej huty szkła.

Mając siedem lat poznał ob. Mikulski obowiązki zespołowej pracy.

W roku 1916 przenosi się cała rodzina do powiatowego miasta Bobrujska, gdzie dzieci dostają się do ochronki dla sierot.

Tu pobiera pierwsze nauki. W roku 1918 wracają wszyscy do kraju i osiedlają się w Puławach.

Zarabiając korepetycjami ob. Mikulski kończy gimnazjum. W roku 1926 uzyskuje świadectwo dojrzałości.

Na dalsze studia nie pozwalają warunki materialne. Pracuje jako kopiaista aktów notarialnych w języku rosyjskim w miejscowej hipotece, następnie jako nauczyciel w 7 kl. szkole powszechnej.

W roku 1933 pracuje jako robotnik przy remontach samochodów, następnie jako pomoc fachowa ślusarsko-monterska. Wieczorami studiuje w TKT. Po uzyskaniu dyplomu

technika przenosi się do Zakł. Przem. „Bielany” SA.

Podczas okupacji pracuje w warsztacie przy obróbce termicznej części samochodowych.

Po powrocie do Warszawy w kwietniu 1945 r. zostaje ob. Mikulski skierowany do Technikum w Bytomiu na kurs dla kierowników przedsiębiorstw.

1.10 1945 r. zgłasza się z polecenia Ministerstwa Kadr do Pafawagu. Zaisniala konieczność uruchomienia kuźni. Dyrekcja powierzyła tą pracę Mikulskiemu. Zadanie nie było łatwe. Piętrzyły się olbrzymie trudności techniczne: zdemontowane maszyny, niekompletne przyrządy, brak stali do ich budowy, brak fachowców i wreszcie brak ludzi chętnych do pracy.

Zmontowanie jednego z najważniejszych odcinków produkcji Pafawag było bezsprzecznie dziełem ob. Mikulskiego.

Jego ofiarny entuzjazm ideowego działacza, talent organizacyjny skupiał wokół załogę do kolektywnego wysiłku.

W połowie sierpnia 1946 r. po 10-miesięcznej pracy na kuźni, Ministerstwo Przemysłu powołuje Mikulskiego na wicedyrektora administracyjnego Fabryki Wagonów.

Na nowym stanowisku ob. Mikulski kontynuuje rozpoczęte dzieło w ramach ogólnofabrycznych.

Dzięki jego inicjatywie tak jak w kuźni załogi wydziałowe stają do rywalizacji w produkcji.

Mikulski przystąpił do rozwiązania problemu mieszkaniowego robotników. Dzięki jego inicjatywie przedsiębiorczości została naprawiona gospodarczym sposobem kolonia mieszkalna dla 150 rodzin. Wykazując przejściowe momenty zmniejszenia tempa pracy w poszczególnych oddziałach fabryki ob. Mikulski organizuje grupę robotników przejętych jego entuzjazmem i sposobem gospodarczym, wspólnym wysiłkiem naprawiają olbrzymi nowoczesny budynek szkolny.

Ob. Mikulski jest typem człowieka, który zawdzięcza wyłącznie własnym zdolnościom i ofiarnej pracy — wyniesienie go na wysokie i odpowiedzialne stanowisko w tak dużym zakładzie przemysłowym, jakim jest Pafawag.

Jest zarazem dowodem, iż w nowej demokratycznej rzeczywistości polskiej o awansie społecznym decydować muszą nie jakieś względy uboczne, lecz tylko i wyłącznie osobiste walory jednostki.

(J)

Sąd redefikacyjny zadecyduje

Sąd Weryfikacyjny ZASP przystąpił do pomiernej weryfikacji znane go aktora ś. p. Kazimierza Junoszy-Stepowskiego.

Wszystkie osoby i instytucje, posiadające informacje i materiały o działalności i zachowaniu się tego aktora w okresie okupacji, proszone są o nadanie wyczerpujących wiadomości do Biura Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich — Warszawa, Al. Stalina 45.

Ulica Mieczysława Romanowskiego

Na Kartowicach w pobliżu ul. Złotyrodzkiej znajduje się duża i kręta ulica, która otrzymała nazwę na cześć poety z epoki romantyzmu i uczestnika powstania styczniowego zarazem, Mieczysława Romanowskiego.

Mieczysław Romanowski urodził się w roku 1834 w Żukowie koło Kołomyi. Po skończeniu studiów prawniczych na uniwersytecie lwowskim otrzymał w roku 1860 posadę bibliotekarza w Zakładzie Narodowym Imienia Ossolińskich. Od roku 1861 zaczął drukować swoje utwory w Dzienniku Literackim i Gazecie Narodowej. Największym powodzeniem u współczesnych cieszył się jego utwór pt. „Dziwczę z Sęczy”.

Zbiór poezji Romanowskiego ukazał się w roku 1863 pt. „Ostatnie poezje”. Był to naprawdę „łabędzi śpiew” poety, który zginął w polityczce pod Józefowem. Długo jeszcze po upadku powstania styczniowego poutarziali współcześni piosenkę Romanowskiego, zaczyna ją od słów: „Kiedyś strudzeni oracze pałazse w lemieszce przekujem...”

Zbiórowe wydanie utworów Mieczysława Romanowskiego ukazało się we Lwowie w roku 1883.

H. MUSZ.

Ostrzeżenie

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław - Miasto donosi, że od kilku dni jakaś młoda dziewczyna podsywa się pod miano pracowniczki PCK. I jako taka chodzi po mieszkaniach, gdzie znajdują się dzieci i zawiadamia, że PCK. wydaje paczki odzieżowe dla dzieci. Spisuje przy tym nazwiska i wiek, oraz bierze opłatę po 100 zł. od dziecka.

Wobec powyższego Polski Czerwony Krzyż zawiadamia, że w/w osoba jest oszustką, która nie ma z PCK. nic wspólnego. Adres, pod którym rzekomo wydaje się paczki dla dzieci, mianowicie ul. Ogrodowa 12 jest fałszywy, gdyż dom ten jest burzony.

PCK. prosi wszystkich, którzy zetknęli się z w/w o przytrzymanie jej i oddanie w ręce milicji.

Rysopis: młoda (19 - 20 lat), niska, tego blondynka, w zielonym płaszczu i jasno - niebieskim szalik.

Uwaga nauczyciele m. Wrocławia

Zarząd Grodzki ZNP. we Wrocławiu zawiadamia, że dnia 17 bm. o godz. 15-tej w lokalu 1-go Gimnazjum Ogólnokształcącego przy ul. Poniatowskiego 9/13 odbędzie się Walne Zebranie członków.

Uprasza się o punktualne przybycie.

Zagrożone domy

(K-1) Przy ul. Marsz. Stalina w trzech punktach stoją wypalone i bez dachów 4-piętrowe domy: na rogu ul. Oleśnickiej (Nr. 1), wprost ul. Nowowiejskiej (koło przystanku tramwajowego linii „6”) i róg ul. Nowowiejskiej (przystanek linii Nr. 1).

Gdy nadejdzie pora wiosennych deszczów i wichur, wypalone domy, znajdujące się w ruchliwym punkcie miasta, mogą runąć, podobnie jak to się zdarzyło w końcu r. ub. na tej samej ulicy, gdzie runął cały 4 piętrowy dom.

Wypadki... kradzieże... Porzucone dokumenty

(K-1) W sekretariacie obwodowego urzędu pocztowego „Wrocław 1” (Marsz. Stalina Nr. 45) są do odebrania dokumenty osobiste znalezione w skrzynkach pocztowych - na następujące nazwiska: Michalski Marian, Skowrońska Katarzyna, Ostrowski Zenon i Kociółek Zofia.

Zderzenie tramwajów

1 osoba zabita i 1 ranna

(K-1) W poniedziałek, dn. 13 bm. o godz. 17 m. 25 wydarzyło się na Rynku u wylotu ul. Odrzańskiej zderzenie tramwajów. Przyczepny wagon linii „4”, jadący w kierunku ul. Grabczyńskiej, zderzył się z motorowym wagonem linii „2”, przyczem obydwie wagony wyskoczyły z szyn.

Ofiarą katastrofy padł 32 letni Jan Wielgoń, robotnik z Państwowej Fabryki Wagonów, który dostał się między dwa wagony i poniósł śmierć na miejscu.

Drugi pasażer (niewiadomego nazwiska) doznał złamania nóg i nieprzytomny został przewiezony do szpitala Wszystkich Świętych.

Wskutek zderzenia przednia część wagonu linii „2” została rozbita, nadto w obu wagonach - wybite szyby. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała dwie godziny.

Do dochodzenia prowadzi MO. III komisariatu.



Wielki wiec przedwyborczy

robotników przemysłu papierniczego

W dniu wczorajszym w sali Kom. Woj. PPR przy ul. Krupniczej odbył się wielki wiec robotników przemysłu papierniczego przy udziale 750 przedstawicieli pracowników Wrocławia oraz delegatów z całego Dolnego Śląska.

Wiec ten miał swą wymowę. Manifestowali bowiem swą wolę poparcia Bloku Demokratycznego ci, dla których pracy pełne zrozumienie wykazali organizatorzy obecnej akcji przedwyborczej. Hasło oszczędności papieru

w akcji przedwyborczej, rzucone z Wrocławia - znalazło oddźwięk w całym kraju i dzięki temu - setki tysięcy dzieci polskich w szkołach otrzymały zeszyty.

Przemysł papierniczy stanowi jedną z ważnych gałęzi życia gospodarczego na Dolnym Śląsku, a przebieg wczorajszego wieceu wykazał, że pracownicy tego przemysłu posiadają wysoki stopień wyrobienia społecznego i politycznego.

Zgromadzenie zagał naczelny dyrektor

zjednoczonych państwowych fabryk wyrobów papierniczych we Wrocławiu Markwitz. Stwierdził on:

„Jestem przekonany, że owocem dzisiejszego zebrania będzie całkowite przekonanie, iż głosując na Listę Bloku Demokratycznego, pomagamy sobie i sami utrwalamy lepsze jutro nasze i Polski.

Następnie obszerny referat wygłosił dr. Czarnecki, przedstawiciel Miejskiego Komitetu PPS. Mówca scharakteryzował przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce, podkreślając osiągnięcia nasze w dziedzinie ekonomicznej.

Następnie przemówienie wygłosili i mieniem Związków Zawodowych ob. Kruszewski i Ziółkowski, którzy dali pełny obraz wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Polski w dobie obecnej.

Z kolei przemówili ob. Nowak, dyrektor fabryki papieru w Zakrzowie, przewodnicząca koła fabrycznego kobiet PPS Jeleniowa, oraz inż. Schweder.

Do dyskusji zebrani uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że pracownicy zakładów wyrobów papierniczych - doceniając decydujące znaczenie nadchodzących wyborów i mając na uwadze dobro i całość granic Państwa Polskiego, uchwalają jedomyślnie przystąpić do urn wyborczych, oddając głosy na listę Bloku Demokratycznego.

Z sali sądowej

Bolączki wspólnych mieszkań

P. Jan na ul. Stalina 104 miał 3 pokojowe mieszkanie. Kiedy jeden pokój odstąpił pan Franciszce, szuszenie rozumując, że dla niego taki apartament za duży, nigdy się nie spodziewał, że p. Franciszka wnieśli po pewnym czasie skargę do Prokuratury, jakoby wyżej wymieniony p. Jan przemocą tudzież groźbą zmusił panią Fr. do wspólnego mieszkania.

W jakichż to czasach żyjemy! Męska przemoc panoszy się nad słabością kobiet?! Niebysza! Młda biolągowa szuszona do wspólnego mieszkania?! Niespotykane! Może się komuś wydawać, że p. Jan to jakiś Don Juan obecnej doby, a p. Franciszka jakieś słabe stworzenie o kwiatowej konstrukcji.

Nic podobnego, postacie wcale nie romantyczne. Nawet dziwne, że p. Jan zdolny jest do przemyśleń nad kobietą, a jeśli już tak sprawy zaśły, to dlaczego nad p. Franciszką - staje się zagadką nie do rozwiązania.

Ale wszystko powoli wyjaśnia się. Młga tajemniczości o podkładzie romantycznym opada i odkrywa zupełnie zwyczajną w swej rzeczywistości rzeczywistość kłótni lokatorów rozdzielonego mieszkania, na części którego każde z nich posiada przydział.

I z tego tytułu, że p. Jan woli przechodzić przez korytarz p. Fr. jej drzwiami, wniosła ona dziwną skargę, że p. Jan zmusza ją do wspólnego mieszkania.

Ale p. Jan podobno nie ma innego wyjścia: bo drzwi, którymi częściej go p. Franciszka są zabite jakimiś belami i nie do użytku. Rzekomy Don Juan jest w ogóle b. rozgorączkowany na wspóllokatorkę, bo początkowo, kiedy się wprowadziła była jedna, a potem zaczęła przyjmować na nocleg, a potem wzięła sobie narzeczonego i jak p. Jan powiada „przez to rodzina się powiększyła”.

Mało było narzeczonego dziwniej kobiecie, to jeszcze postawiła dużą skrzynię z królami.

W rzeczywistości, możnaby współczuć p. Janowi, gdyby nie to, że od miłośniczki królików sąd dowiedział się także niepoehlebnych rzeczy o wrogu królików. Że się awanturuje, że wali do jej drzwi i brzydkie, a popularne nazwy stosuje pod adresem pani Franciszki.

Tak, zgoda jest widać trudną sztuką współżycia i ludzie nie mogą się jej nauczyć. Klóca się zatem i doskakują do siebie z pazurami, marnując swą energię działania na rzeczy głupie i marne.

W każdym razie w tego rodzaju skardze p. Franciszka słuszności nie miała, gdyż jak adwokat p. Janą zaznaczył, pani Fr. „mieszka na podstawie przydziału, a nie na podstawie przymusu”.

Sąd Grodzki we Wrocławiu, rozpatrzywszy zeznania świadków, postanowił z zarzuczonego czynu przestępczego p. Jana uniewinnić, gdyż zarówno p. Jan jak i p. Franciszka mają prawo mieszkać w przydzielonym im częściami mieszkaniu.

Faktów pobicia i obelg - sąd nie rozpatrywał - te należą do odrębnego postępowania sądowego w drodze oskarżenia prywatnego.

(J.K.)

Zebranie kupców i rzemieślników

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 16.30 w lokalu Izby Rzemieślniczej, Wrocław, Plac Muzealny 16 staraniem Woj. Kom. S.D. oraz porozumieniem ze Związkiem Kupców we Wrocławiu i cechami wrocławskimi odbędzie się zebranie informacyjno-przedwyborcze, na którym poruszane będą również sprawy gospodarcze rzemieślników i kupiectwa.

Na zebraniu przemawiać będą specjalnie zaproszeni delegaci władz na czelnych S.D. z Warszawy.

Kupcy i rzemieślnicy wrocławscy proszeni są o liczne przybycie.

Kiedy odbędą się egzaminy na czeladników malarskich?

Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu przyjęła na początku października ub. r. około 10 podań malarzy, pragnących złożyć egzamin czeladniczy. Z podaniami oczywiście zajęły się pewne opłaty. O terminie egzaminu miano petentów zawiadomić. Minęło 3 miesiące, a zawiadomienia nikt nie dostał. Gorzej, bo na osobiste interwencje zainteresowanych Izba odpowiedziała po tych 3 miesiącach, że nie utworzyła się jeszcze komisja egzaminacyjna. Kiedy się utworzy, nie wiadomo, a jeżeli petentom się śpieszy, niech jada do Legnicy, gdzie taka komisja już jest. Ze petentom się śpieszy, to naturalnie. Fałchości przy angażowaniu pracownika nie ocenia się przecież na zasadzie fizjonomii, tylko na podstawie odpowiednich świadectw. Więc świadectwa są potrzebne.

Izba Rzemieślnicza, udzieliła nam w tej sprawie następujących wyjaśnień. W skład komisji egzaminacyjnej musi wejść dwóch mistrzów i

czeladnik. We Wrocławiu jest 7 mistrzów malarskich. Rozesłano do nich dwukrotnie wezwanie do utworzenia komisji. Bezskutecznie. Część odmówiła tłumacząc się brakiem wiedzy teoretycznej i nieumiejętnością przeprowadzenia podobnego egzaminu, część zaś w ogóle na wezwanie nie zareagowała. Dla jakich przyczyn w Legnicy stosunki ułożyły się odwrotnie, Izba nie mogła odpowiedzieć na pewno. Przypuszczają, że w tamtym środowisku panuje większe uspołecznienie, dzięki czemu bez specjalnego nacisku udało się komisję zorganizować. We Wrocławiu jest jeszcze inaczej, dlatego Izba Rzemieślnicza będzie musiała zabrać i energiczniej do tej sprawy. Tak nam przynajmniej obiecała twierdząc, że już w styczniu komisja powyższa zostanie utworzona. Podajemy to do wiadomości zainteresowanych, Izbę zaś prosimy na przyszłość o wcześniejsze stosowanie energiczniejszych środków przy kompletowaniu komisji.

Migawki wrocławskie

W tramwaju

— Jędę wczoraj tramwajem i patrzę — znajoma. No cóż? Pogadnąć można. Nawet trzeba, żeby się nie nudzić — zwierzał się pan Jacek J.

— Uchylam grzecznie kapelusza i pytam:

— Pani daleko?

— Do końca.

— To tak samo, jak ja.

— Acha! — mruknęła.

I rozmowa utknęła na martwym punkcie, gdyżby nie... wybory.

— Pani głosuje?

— Oczywiście.

— A sprawdziła pani, czy pani jest na liście?

— Rozumie się. Przecież mam doświadczenie z okresu referendum. Nie tylko sprawdziłam — rozgadała się na dobre, jak każda kobieta — ale zanotowałam sobie numer, pod którym figuruje moje nazwisko, aby nie mieć kłopotu z głosowaniem i nie zabierać komisji czasu. Żeby głosować raz, dwa, trzy!

(WD)

Dwie premiery Żydowskiego Teatru

W okresie ostatnich kilku tygodni Dolnośląski Teatr Żydowski wystawił dwie premiery: „Krwawy Żart” Szolom — Alejchema i „Rzeź” Gordina.

W sztuce „Krwawy Żart”, omawiającej twardą prawdę, iż „ciężko być Żydem”, popisową rolę stworzył Kurlender, jako Szapiro. Artyści Turkow i Żak z powodzeniem wystąpili w rolach Szejersona i Iwanowa. Ester Perelman w roli matki jest pełną umiar i taktu. Artystka Chajele Rozental z wdziękiem odtwarza młodzieńską Betti, zdoływając uznanie publiczności. Reszta zespołu na poziomie, reżyserja bez zarzutu.

W sztuce „Rzeź” Gordina, która jest tragedią ubogiej dziewczyny — córki rabina, wydanej za mąż za niekochanego, starego kupca bez serca i wyrozumienia, doskonała

postać Esterki stworzyła artystka Perelman.

Niemniej słowa uznania należą się artyście Żakowi, za pełną wyrazu postać bogacza Rapaporta. Para rodziców, rabin Zisł i Krejna (J. Kurlender i Genie Amzel) oddają wiernie typy ubiegłego stulecia. Pełen umiaru jest artysta Turkow w roli szojcheta Szmula. Prostem językiem ludu wruszył widownię I. Latowicz, jako Elkonę. Dobrze wypadł w roli Benczyka, Karol Latowicz. W roli Szejne — Heni, artystka Chajele Rozental, jak zawsze na poziomie.

Inspektor sceny A. Biał prowadził widowisko żywo bez długich przerw — tak, jak tego chce widownia.

Pracą Żydowskiego Teatru Dolnośląskiego kierują J. Kurlender, I. Turkow - Grudberg i Sz. Żak.

(Kaespe).

Trochę popiołu lub piasku

a byłoby inaczej

Po długotrwałym okresie mrozów, spadł śnieg grubą warstwą, przysypał chodniki i ulice. Niestety, śnieg nie utrzymał się długo, ponieważ w ślad za nim pojawił się deszcz. I teraz dopiero zaczyna się tragedia. Chodniki zaszklili się lodem, ponieważ nikt przed tym śniegu nie usunął. Na ulicach potworzyły się wyspy i wysepki lodu, zaś powierzchnia chodników za mieniała się w jedną ślizgawkę. Przechodnie dokazują po prostu cyrkowych sztuk idąc rano do swych zajęć, lecz mimo to nie obywa się bez mniej lub więcej groźnych wypadków.

Mogliśmy mieć słuszne pretensje do Zakładu Czyszczenia Miasta, który powinien był posypać chodniki piaskiem wzgl. popiołem. Jeżeli tego nie zrobił to prawdopodobnie ma coś na swe usprawiedliwienie. Dlaczego jednak sami mieszkańcy, we własnym dobru zrozumiałym interesie tego nie uczynili? Czyż naprawdę aż tak dużo wysiłku potrzeba, aby popiół zamiast do śmietnika razyspać po chodniku? Tłumaczenie, że to nie jest sprawą lokatorów, że należy ona do zarządu, że Zarząd Miejski tu winien, jest tylko zwalnianiem odpowiedzialności na innych. Nie mniej, gdyby naprawdę mieszkańcy wykazali więcej zrozumienia dla potrzeb miasta i swoich własnych, wówczas pewne zagadnienia już dziś wyglądałyby inaczej. Przykładem niech będą zlodowaciałe chodniki, po których trudno przejść, a nie ma nikogo, kto by je posypał piaskiem czy popiołem.

TUWICZ

Do mieszkańców miasta Wrocławia!

Zarząd Miejski wzywa do ożdobienia flagami narodowymi domów w dniu 18 stycznia b.r., celem uczczenia 2-giej rocznicy oswobodzenia stolicy Państwa — Warszawy — spod okupacji hitlerowskiej.

PREZYDENT MIASTA

(—) Inż. A. Wachniewski

K 79

Grochów i IKS nadal na czele

Po ostatniej niedzieli rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie tabela mistrzostw ulega pewnym zmianom. Tabele nie zmieniły jedynie swych liderów, którymi pozostały nadal Grochów (Warszawa) i IKS.

GRUPA I			
1 Grochów	3	6	48:5
2 MKS Gdynia	2	4	22:10
3 Zjednoczenie	2	2	17:15
4 Warta Poznań	2	2	16:16
5 Wisła Kraków	2	0	9:21
6 IKS Wrocław	3	0	13:35

GRUPA II			
1 IKS Łódź	3	6	43:5
2 Batory	2	4	24:8
3 Lublinianka	3	4	26:22
4 HCP Poznań	2	2	15:17
5 OMTUR Rzesz.	5	0	18:60

ŻYCIE SPORTOWE

Trzecia z kolei niedziela, która przesyła pod znakiem dalszych walk o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, przyniosła cały szereg niespodzianek.

W naszym typowaniu przed tygodniem pomyśliśmy się jedynie co do faworyta spotkania CKS — Lublinianka. W pozostałych zawodach MKS, Zjednoczenie, Grochów, Batory i IKS odniosły pewne zwycięstwa.

Jeżeli chodzi o niespodzianki indywidualne w poszczególnych kategoriach, to niewątpliwie na czoło wysuwa się remis, a właściwie moralne zwycięstwo, jakie uzyskał Miszczyk z reprezentantem Polski Antkiewiczem.

Co przyniosła niedziela?

Antkiewicz zaćmiony już przed tygodniem przez Gromalę, obecnie zepchnięty został na szary koniec naszych piórkowców, których mamy w tym roku wielki urodzaj. Dość wymienić tu Koziółka, Miszczyka, Leczkowskiego, Sobkowiaka, Gromalę, Antkiewicza czy Marcinkowskiego, aby zorientować się, że mamy w kategorii tej klasę wybitnie wyrównaną.

W wadze lekkiej Sowiński nadal kroczy na czele swych konkurentów pokonawszy Polusa. Jako najgroźniejszego rywala ma obecnie w osobie Woźniakiewicza z Łodzi no i chyba Komudy, z którym już dwukrotnie wyraźnie wygrał. Jako trzeciego klasyfikujemy Walugę, który niezatrzymany kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

W innych kategoriach niespodzianek zbyt wiele nie było, jeżeli nie weźmiemy pod uwagę beznadziejnie słabą formę mistrza Polski Stasiaka i jego klubowego kolegi Olejnika. Stasiak walkę z mało znanym Frąckowiakiem zremisował, a Olejnik w walce z Borowiczem w trzeciej rundzie snuł się tylko po ringu.

Do sensacji nie zaliczamy porażek Koziółka, Polusa i Jareckiego do Leczkowskiego, Sowińskiego i Wiklińskiego, gdyż stanowiły one sensację jesszcze w jesieni na meczu Poznań — Poznań.

Jeżeli chodzi o zawodników młodszych, musimy przede wszystkim podnieść jedynie zwycięstwo boksera Wisły Natkańca z rutyniarzem Więchem, remis Różka z Marcinkowskim, Frąckowiaka ze Stasiakiem.

Drużyna rzeszowskiego TUR-u przegrała na Śląsku właściwie 16:0, dwa punkty zawiądzając jedynie nadwadze Bazarnika w muzej, który w walce towarzyskiej już w pierwszej rundzie znokautował swego przeciwnika. Z drużyny Batorskiego jedynie Nowara wykazał dziwny spadek formy, pozostali bowiem bokserzy rozprawili się z rzeszowianami krzyżem ko. W Częstochowie zanotowaliśmy zwycięstwo Chudego nad Chojną, co było rewanżem za porażkę, jaką w jesieni ubiegłego roku ponieśli częstochowianin w Lublinie, Berg, znany publiczności wrocławskiej, wykazał dalszą poprawę swej formy nokautując w najładniejszej walce groźnego Siemiona.

Tabela, którą zamieszczamy obok, kształtuje należycie obraz układu sił drużyn biorących w mistrzostwach udział. Nie ulega wątpliwości, że poza liderami tabel, pozostałe drużyny zmieniać przypuszczalnie będą swe pozycje z każdą niedzielą. I tak trudno przypuszczać, by w grupie pierwszej MKS utrzymał się na miejscu drugim lub w grupie drugiej, by HCP znalazł się dopiero za CKS-em czy Lublinianką, od których jest silniejszy.

J. JAN.

Pierwszy KS Burza???

Gdyby ktokolwiek wspomniał o fuzji Cracovii z Wisłą lub Ruchu z AKS-em zostałyby sromotnie wyśmiane jako zupełny ignorant sportowy. W tym samym stopniu na stosunki wrocławskie myślanoby o tym, któryby wspomniał o fuzji dwóch największych rywali: pierwszego K. S. i Burzy. A jednak myśl taka nurtuje już od dłuższego czasu w umysłach wielu poważnych sportowców Wrocławia.

Z naszej strony uważamy, iż połączycie takie byłoby bardzo szczęśliwe nie tylko dla obu klubów, ale również dla Dolnego Śląska, który uzyskałby wówczas silny i najbardziej reprezentacyjny klub we wszystkich dziedzinach sportu.

Zwykle w takich wypadkach chodzi klubom o utrzymanie swej pierwotnej nazwy. IKS i Burza znalazły się w tym szczęśliwym położeniu, że kwestia sporna naszy nie może odrzucić żadnej poważnej roli. Prostu przed dawną nazwą Burzy wstawił się trzy literki, które dotychczas określały pierwszy klub wrocławski — IKS.

Olimpiada na ekranie

Staraniem Milicyjnego KS Wrocław w najbliższym czasie wyświetlany ma być ciekawy film pt. „Olimpiada 1936”. Udało nam się oglądać ten niezwykle emocjonujący i ciekawy film, który między innymi zawiera następujące obrazy: lekkoatlety, biegi, pań i panów na 100, 200, 1500 i 5000 metrów, bieg przez płotki, pływanie, zawody hokejowe, hipiczne i bokserskie. Z wielkich gwiazd ujrzyć będziemy mogli na ekranie fenomenalnego murzyna Jesse Owensa, Walasiewiczówną, Williamsa, Wołdersona, Wajsówną i innych. J.

W ten sposób byłaby i koza cała i wilk syty.

Zanim sfinalizowanie tego projektu dojdzie do skutku, w co niewątpliwie, wyrażamy uznanie działaczom obu klubów za ich poważne podejście do tego problemu.

Pożar... w dzienniku

Najlepsze nawet koniowi zdarza się czasem nieszczęśliwy wypadek, a każdemu bez wyjątku potknięcie się. Nie trzeba się też dziwić, że podobne potknięcie przydarzyło się ostatnio jednemu z czasopism katowickich.

Wczoraj dnia na pięknej skoczni w Karpaczu znajdował się dyr. nac. uzdrowisk dolnośląskich Wacław Lenga, mistrz i dyrektor skoczni Stanisław Marusarz, oraz kilku współpracowników.

Ale oto w oddali ukazała się szybko poruszająca się sylwetka śpieszącego człowieka. Niespokojne, gwałtowne ruchy i wielki pośpiech, zwróciły powszechną uwagę. Szybko się przybliżył i... stanął z otwartymi ze zdumienia ustami.

— Wiec to nie?
— A przecież tu napisano...
I przybysz wyciągnął pomięty dziennik, gdzie jak wół tłustym piętlem było napisane:

„CZYJE TO DZIEŁO?”
„PODŁOŻONO OGIENI POD SKOCZNIE NARCZIARSKĄ W KARPACZU

Treść owej sensacyjnej wiadomości była następująca:!!! cały Dolny Śląsk zaalarmowała wiadomość, że jakiś zbrodniarz ręką podłożył ogień pod dzieło mistrza Marusarza”.
„Całe towarzystwo rzuciło się do

gaszenia ognia i w stosunkowo krótkim czasie rozrzucono palące się drzewo i ogień stłumiono...

„W czasie gaszenia ognia jeden z obywateli zauważył kręcącego się przy ogniu narcziarza w białej czapce i zwrócił mu uwagę na jego obojętność w ratowaniu skoczni.

„Zawiadomione władze Milicji Obywatelskiej o zamachu na święto wybudowaną skocznię prowadzą energiczne śledztwo w celu odszukania owego tajemniczego narcziarza”.

Mistrz Marusarz ze zdumieniem zaczął się przyglądać swej skoczni i szukać śladów ognia. Niestety, ów „tajemniczy narcziarz w białej czapce” widocznie zatarł wszelkie ślady pogorzeliśka, a spalone części skoczni własnym kosztem odbudował, aby utrudnić Milicji Obywatelskiej energiczne śledztwo...

— Proszę powiedzieć kolegom z Katowic — prosi nas dyr. nac. Wacław Lenga, aby mniej używali ognia płynnego (wg słownika Mohikan — woda ognista) i aby na przyszłość nie podpalali swoją rozgrzaną wyobraźnię naszych skoczni...

Uwaga!

Jutro rozwiązane konkursu sportowego na wynik meczu bokserskiego Grochów — IKS Wrocław.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski „Pygmalion” — Shaw'a, o g. 18.30
Popularny
Dzisiaj balet Kopińskiego

Kina

„ŚLASK” „Zakazane Piosenki”. Połączenie sensów: godz. 14.30, 17 i 19.30.
„WARSZAWA” „Zakazane Piosenki”
„POLONIA” Żeromskiego 53. — Film produkcji szwedzkiej „Elwira Madigan”.
„PIONIER” Stallna 71. — Film produkcji francuskiej „Ulica Złoczychów”.
„TECZA” Kościuszki 177. Film produkcji radzieckiej „Tęcza”.
„FAMA” Psie Pole. Film produkcji radzieckiej „Dzieciństwo Gorkiego”

Radio

Czwartek, 16 stycznia 1947 r.
6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń religijna. 6.57 Program ogólnopolski. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Audycja dla dzieci pt. „Zegarynki” i pieśni w wyk. Celiny Nahlík - Petry. przy fortepianie Piotr Łoboz. 14.20 Muzyka z płyt. 14.30 Wiadomości i komunik. wrocławskie. 16.00 Program ogólnopolski. 19.15 Audycja przedwyborcza. 19.25 Recital solistów. 19.55 Komunikaty. 19.57 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro i komunikaty. 23.35 Muzyka z płyt. 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika wieczornego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji Warszawskiej I.

GEN. BRONI POPLAWSKI PRZEMAWIA PRZEZ RADIO
W dniu 17 stycznia 47 r. o godz. 22 z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy przemawiać będzie Gen. Broni Popławski — bohater wyzwolenia Stolicy.

KOMUNIKAT w sprawie zmiany właściwości rzeczowej urzędu rewizyjnego

1. Począwszy od roku podatkowego 1947 urzędy rewizyjne są powołane do ustalania zobowiązań podatkowych, kontroli i poboru w sprawach podatków: obrotowego, dochodowego i wynagrodzeń, oraz nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, a także w sprawach kart rejestrujących do prowadzenia dochodzeń i orzecznictwa w sprawach karnych, dotyczących tych podatków oraz do wykonywania czynności w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym.

Z uwagi na przepisy art. 7 dekretu z dnia 10 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U.R.P. Nr. 27 poz. 174) urząd rewizyjny jest właściwy w sprawach podatku od wynagrodzeń dla wszystkich miejsc zatrudnienia położonych w okręgu urzędu, choćby nie był właściwy do wymiaru podatku obrotowego i dochodowego ze względu na siedzibę lub zarząd osoby prawnej.

Właściwość rzeczowa urzędów rewizyjnych w podatku od wynagrodzeń rozpoczyna się od dnia płatności podatku od wynagrodzeń, wypłaconych w miesiącu grudniu 1946 roku.

2. Czynnici, określone w punkcie 1) spełniają urzędy rewizyjne w stosunku do następujących grup podatników:

- przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, niezależnie od tego czy posiadają one odrębne od Skarbu Państwa lub Związku samorządowego osobowość prawną. Za przedsiębiorstwa państwowe uważa się również przedsiębiorstwa, zorganizowane na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapitał zakładowy uczestniczą wyłącznie Skarb Państwa, oraz przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, a także przedsiębiorstwa, zorganizowane na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapitał zakładowy uczestniczą obok Skarbu Państwa wyłącznie przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, przedsiębiorstwa i instytucje samorządowe, instytucje spółdzielcze lub spółdzielnie;
 - przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym lub związków samorządowych;
 - spółdzielni: których członkami są także osoby prawne lub których siedziba znajduje się w miejscowości, w której znajduje się urząd rewizyjny, albo które posiadają ponad trzy oddziały, uwidocznione w rejestrze spółdzielni;
 - przedsiębiorstw pozostających pod zarządem osób prawa publicznego, instytucji społecznych i innych osób prawnych o celach ogólnej użyteczności, naukowych, oświatowych, kulturalnych, sportowych, wyznaniowych, opieki społecznej i dobroczynności, jak również pod zarządem związków zawodowych;
 - spółek akcyjnych i komandytowych - akcyjnych, instytucji kredytowych emitujących listy zastawne, towarzystw wzajemnych ubezpieczeń oraz spółek, z ograniczoną odpowiedzialnością, których kapitał zakładowy wynosi co najmniej 100.000 zł; kryterium wysokość kapitału zakładowego nie ma zastosowania w sprawach nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego.
- Dla ułatwienia mniejszym przedsiębiorstwom wywiązywania się z obowiązków podatkowych wyłącza się spod kompetencji rzeczowej Urzędu Rewizyjnego przedsiębiorstwa mniejsze podległe Dyrekcjom Przemysłu Miejsowego i przekazujące się je do kompetencji właściwych terytorialnie Urzędów Skarbowych w zakresie wszystkich podatków poczynając od roku 1947 jak również za lata ubiegłe.

O zmianie kompetencji zostanie każde z powyższych przedsiębiorstw powiadomione oddzielnym pismem.

II.

Wobec zmienionej z dniem 1 stycznia 1947 właściwości rzeczowej urzędów w zakresie podatku obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego Spółdzielni, nie posiadających więcej, jak trzy zarejestrowane oddziały, Spółdzielnie te uiszczą zaliczki miesięczne podatków obrotowego i dochodowego za miesiąc grudzień 1946 w kasie urzędu rewizyjnego. Zaliczki miesięczne przypadające od obrotów i dochodów za miesiąc styczeń 1947 bieżące należności nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, jako też wszelkie zaległości w podatkach obrotowym, dochodowym i nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego podlegają uiszczeniu w kasach właściwych urzędów skarbowych. Właściwymi miejscowo dla tych spółdzielni są urzędy skarbowe, w okręgu, których spółdzielnie mają siedzibę. Danina Narodowa od wszystkich spółdzielni, mających siedzibę w okręgu wrocławskiej Izby Skarbowej podlega uiszczeniu w kasie urzędu rewizyjnego.

IZBA SKARBOWA WE WROCŁAWIU

Panowie! Spluńmy za siebie!

Dalszy ciąg migawek gdyńskich

Też, jak już było powiedziane przesiadował od początku mecz z gdyńskimi milicjantami. W przedziale siedzących z nami jechali zakonnicy, co jak wiadomo dla ludzi udających się na polowanie, na imprezy sportowe, lub w celu załatwienia dobrego interesu, jest fatalnym prognostykiem. „Panowie spluńmy trzy razy” — zaproponował ktoś w wagonie, poczem, ku oburzeniu towarzyszy podróży otwarto okno i spełniono eksterminacyjny zabieg.

Kuranda, który jest bardzo dobrym bokserem, lepiej stanowczo operuje rękami niż językiem. Z racji tego był stałym obiektem drwin kolegów, a zwłaszcza Cymbala, którzy okierowując szeroko o czy pytali się nawzajem: „Czy rozumiesz, co on mówi?”. Ale Kuranda odegrał się w dwóch osobach. Kiedy Cymbala w drodze powrotnej mógł otworzyć tylko tak szeroko usta, jak na to pozwalał nałożony gips, wskutek czego wydobywał się z gardła popularnego boksera jakiś dziwny bełkot, Kuranda zapytywał wszystkich po kolei: Czy rozumiesz co on mówi?”

Żadny z kierownik, myśleli gospodarze domu, w którym znajdowała się szalnia wrocławskich bokserów, że robi wyrzuty temu chłopcu, iż jadł dziś śniadanie. W istocie, Kuranda wbrew zakazowi skonsumował musiał obfite śniadanie, gdyż miał pół kilograma nadwagi.

IKS wyjechał do Gdyni nie dostawczy uprzedniego od gospodarzy zawiadomienia o meczu. W związku z tym prezes Zięba złożył na ręce delegata protest. Milicjanci ani się obejrzą, gdy mecz niedzielny przegrają 16:0.

Osemka względnie siódemka bokserów składała się z jednego górala (Kuranda), dwóch lwowian (Miszczyk i Cymbala), dwóch warszawiaków (Waluga i Ciebiewicz), jednego wilnianina (Symonowicza) i poznanianina (Pogrzeby).

— Jeszcze trzy minuty czasu — oświadczyłem wraz z delegatem PZB panem Rozmarynowskim, patrząc na chronometry. Tyle bowiem brakowało min, by Wielki

ski, Louis Wydrzeba, spóźnił się na wagę. Niestety marynarz właśnie w tej chwili zjawił się w szatni, pozabawiając nas w ten sposób dwóch cennych punktów.

W drodze do Gdyni jedynie Cymbala swoim podbitym przez Jareckiego okiem wskazywał współtowarzyszom podróży, że mają zaszczyt jechać z bokserem. W drodze powrotnej wszyscy natychmiast domyślali się, z kim jadą. Wszyscy bez wyjątku bokserzy, trener, a nawet prowadzący, że i inni towarzyszący ekipie, jechali kontuszowani.

Waluga, który spotkanie znokautował, chciał koniecznie znokautować swego przeciwnika, gdyż zaprosił aż z Gdańska swoją siostrę. Niestety, marynarz ani myślał o kładzeniu się na deskę, a tymczasem Waludze podczas walki wyrosła kłiwka pod okiem.

— A widzisz — karcił go Miszczyk — mówiłem, że na trece nie trzeba nigdy brać nikogo z rożnią.

JERZY JANICKI

Prenumerujcie
»SŁOWO POLSKIE«
 Prenumerata **90 zł** miesięcznie
 Prenumeratę przyjmuje Wydział Kolportażu Spółdz.
 Wydawn. „Czytelnik” Wrocław, ul. Kościuszki 51. Konto
 w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. VIII - 185.

Zarządzenie
 z dnia 14-go stycznia 1947 r.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 24.X.1934 r. o świadectwach osobistych (Dz.U.R.P. Nr. 55 poz 345 z 1939 roku) oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 19.XII.1946 roku, celem zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w okresie Wyborów, jak również dla zaspokojenia potrzeb transportowych Komisji Wyborczych oraz organów Bezpieczeństwa Publicznego, wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, jak również osoby prywatne, zobowiązane są zgłosić się wraz z posiadającymi pojazdami mechanicznymi i dokumentami na Placu Wolności we Wrocławiu w-g następującego planu:

- 1) Samochody z literą rejestracyjną A i C w dniu 16-go stycznia b.r. o godz. 8-jej rano,
- 2) Samochody z literą rejestracyjną B i D w dniu 17-go stycznia b.r. o godz. 8-jej rano.

W wypadku unieruchomienia samochodu, właściciel danego pojazdu winien się zgłosić również w wyż. wym. dniach, przedkładając odpowiednie dowody, ustalające przyczynę unieruchomienia pojazdu.

Specjalna Komisja Techniczna zbada przyczynę unieruchomienia pojazdu dla stwierdzenia, czy nie zachodzą wypadki sabotażu.

Od obowiązku świadczeń osobistych wyłącza się:

- a) zagraniczne placówki dyplomatyczne i konsularne w Polsce,
- b) przedsiębiorstwa Polska Poczta Telefon i Telegraf,
- c) samochody sanitarne.

Ponadto:

- a) samochody Państwowej Komunikacji Samochodowej,
- b) samochody Monopoli: Spirytusowego i Tytoniowego,
- c) samochody Państwowej Centrali Handlowej

mogą być rekwirowane w wypadkach wyjątkowej konieczności, określonych przez Komisje Wyborcze lub Władze Bezpieczeństwa Publicznego.

Za niewykonanie niniejszego zarządzenia przewidziane są sankcje karne do trzech miesięcy aresztu, lub grzywny do zł. 30.000, lub obie kary łącznie.

Naczelnik

Okr. Urzędu Samochodowego

(-) ORCZAWSKI

K-76

Wojewoda:

w.z.

(-) KAMIŃSKI STANISŁAW

Vicewojewoda

OGŁOSZENIA DROBNE
HANDLOWE



NOWOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca - zbiory znaczków, kupuje „Fortuna”, Wrocław, Rynek 46. K1133

ODSTĄPIĘ sklep, 2 wystawy Szczytnicka 29 m. 3. 296

SKT warsztaty naprawcze samochodów i silników ropnych Wrocław Powstańców Górnośląskich 22 kupuje wszelkie części do pomp wtryskowych K3

SKLEP z mieszkaniem, odstąpię za zwrot kosztów remontu. Dudek Jerzy, Traugutta 71. 311

KOKS, naftę, ropę, oleje i smary, papę, cement, deski, gips, gwoździe itp. artykuły budowlane oraz nasiona dostarcza Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo Handlowa we Wrocławiu ul. Ta deusza Kościuszki 70 telefon 451. Nie zależnie w ramach akcji „Przemysł dla wsi” zaopatruje rolników i Rejonowe Spółdzielnie powiatu wrocławskiego w naftę, węgiel, koks, szkło, wyroby tekstylne i inne towary potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym. Rolnicy proszeni są o zgłaszanie zamówień na nawozy sztuczne, nasiona i środki chemiczne do zwalczania szkodników roślinnych. K39

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.
 Oplata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin po 5 zł. Wszelkie inne po zł. 10. W numerach świątecznych 50% drożej. Ogłoszenie wymiarowe.
 Oplata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty. W miejscu przeznaczonym na reklamy po zł. 15, w tekście po zł. 30. Zastrzeżone miejsca 100% drożej. W dniu świątecznym dopłata 25%. Nekrologi a zł. 15 za 1 milimetr.

FABRYKA cukrów i czekolady „Delicja”, Łódź, Zeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K4

KUPIĘ karoserię samochodu osobowego wraz z motorem, Twarowski Wrocław, Karłowice Lenartowicza 2. 244

KUPIĘ maszynę do pisania i maszynę do liczenia. - Twarowski Wrocław - Karłowice, Lenartowicza 2. 243

AUTO osobowe i ciężarowe małowitrazowe w dobrym stanie zaraz kupi prywatna firma. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” Wrocław pod „budowa”. 390

SPRZEDAM radio 4 lamp., prąd zmienny, ul. Worcella 11 m. 11, II p. w podwórzu od 15 - 16-tej. 437

KUPIMY dobrą maszynę do wyrobu wód gazowych wiadomość Wrocław, Mickiewicza 19. 438

TOWARZYSTWO Przyjaciół Żołnierza zakupi wagę działającą w dobrym stanie. Zgłoszenia: Karola Szymanowskiego 7. 398

ODSTĄPIĘ sklep w centrum za zwrot kosztów. Ratusz 24. Informacje od godz. 16 - 18. 419

PLUSKIEWKI spinacze, wsuwki do włosów dostarcza Wytwórnia Wesely, Kraków, Mostowa 4. K73

FILATELIŚCI sprzedam wartościowy zbiór znaczków, ul. Oławska 51. sklep elektr. 435

ODSTĄPIĘ zakład szylidowy. Informacje - Wrocław Pomorska 6 w podwórzu. 429

ZGUBY - UNIEWAŻNIENIA

DNIA 10.I. zgubiono w tramwaju Nr. 2 na odcinku Karłowice - Rynek portfel z dowodami i gotówką. Łaskawo znaleźć proszę się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem pod adresem Kiełbińska Jadwiga, Wrocław, ul. Wincentego Pola 7. 400

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, dowód osobisty, metryki ślubu i urodzenia na nazwisko Petrynik Nikodem. 411

Papierowe K 75
worki i torby
 każda ilość zakupi
FABRYKA KAWY
 Wrocław, Stalina 210/220

Spółdzielne Przedsiębiorstwo Przemysłu Budowego

ul. Karola 32

(obok Pl. Bohaterów Getta)

wykonuje

z materiałów powierzonych wszelkie prace, wchodzące w zakres krawiectwa miarowego i konfekcyjnego. 430

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: legitymację szkolną wystawioną przez Dyrekcję Gimnazjum i Liceum w Tomaszowie Mazowieckim, świadectwo ukończenia 1-szej klasy Liceum Humanistycznego wystawione przez Dyr. Gimnazjum i Liceum w Tomaszowie Mazowieckim, uwierzytelniony odpis świadectwa 1-szej kl. liceum, kwit wpis do Państwowej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu na nazwisko Kiełbińska Jadwiga, Wrocław, Karłowice ul. Wincentego Pola 7. 399

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę, odcinek wymeldowania na nazwisko Majerski Stanisław. 409

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie zwolnienia ze służby wojskowej, tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, i oficerską książeczkę platniczą wydaną przez R.K.U. Kraków, oraz dowód osobisty na nazwisko Bloch Leon. 410

DNIA 13. I. 1947 zgubiono czarną torbę z dokumentami na nazwisko Anston Jadwiga - Olszowskiego 75. Unieważniam. Łaskawo znaleźć proszę się o zwrot za wynagrodzeniem. 407

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Stelmachówna Julianna ur. 1.II.1926 r. w Złotej wsi, krakowskie. 412

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wojskową, kartę pracy na nazwisko Lisiewski Ignacy. 413

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo ukończenia szkoły powszechnej Urban Roman. 408

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty, kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Zęgań, legitymację PPR., legitymację PCK., legitymację cechu rzemieślniczego z fotografią na nazwisko Szurgociński Florian, Zęgań. 403

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną przez PPT. w Zęganu na nazwisko Janas Zdzisław oraz kartę rowerową, Zęgań. 404

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód tożsamości, kartę rejestracyjną wydaną przez R.K.U. Konin na nazwisko Junkiert Mirosław, Twardowice pow. Zęgań. 405

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację kolejową, świadectwo ukończenia kursów kolejowych, przepustkę zagraniczną, kartę rejestracyjną wydaną R.K.U. Zęgań na nazwisko Wiankowski Zygmunt, Zęgań. 406

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną R.K.U. Ciechanów, ankietę zameldowania na nazwisko Niesuchowski Kazimierz. 401

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną i zaświadczenie na nazwisko Hlebowicz Anna. 415

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty Szadurska Zofia: paszport, legitymację Ubezpieczalni, kartę repatriacyjną, zaświadczenie majątkowe PUR. 416

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, zameldowanie i zaświadczenie pracy na nazwisko Turka Franciszka. 417

UNIEWAŻNIAM skradziony akt ślubny, odcinek wymeldowania z Warszawy, dowód osobisty na nazwisko Rutka Włodzimierz i Zofia. 418

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, kartę odzieżową Buchholz Marta. 421

Zjednoczenie Fabryk Cementu R. P.
Wydział Techniczny
 w **SOSNOWCU**, ul. 3-go Maja 22
POSZUKUJE

- 1 inżyniera mechanika - konstruktora
- 1 inżyniera mechanika z praktyką warsztatową i montażową
- 1 inżyniera mechanika
- 2 techników - mechaników

Warunki finansowe, mieszkaniowe itp. do omówienia na miejscu. K 07

Unieważnia się

zagubiony czek Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu wrocławskiego we Wrocławiu Nr. 000810 wystawiony dnia 30 listopada 1946 przez Komunalną Kasę Oszczędności powiatu dzierzoniowskiego w Dzierżoniowie na sumę 200.000 złotych, słownie: dwieście tysięcy złotych. K 64

ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA, Filia Dzierżoniów

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty samochodowe wystawione przez PUS. na Państwowy Bank Rolny - Wrocław. Karta rejestracyjna, samochód marki „Thornycroft”, ciężarowy Nr. rej. C. 77654. Nr. silnika 112102, Nr. podw. PUS. 1220, paszport samochodowy i rozkaz wyjazdu Nr. 29255 z dn. 27.12.1946 r. 420

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie R.K.U. - Kielce, Stojniak St. 345

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową, świadectwo maturalne w języku litewskim zaświadczenie pracy szpitala z Wilna na nazwisko Halina Bobrowiczówna. 431

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową 026940 R.K.U. Przemysł, leg. Straży Przemysłowej, służbową, pozwolenie na broń Biesiada Grzegorz. 425

UNIEWAŻNIAM legitymację akademicką, bratniacką, kartę R.K.U. Wrocław, Jan Pałkiewicz. 445

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie na nazwisko Perlis Jojno. 444

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNA ekspedientka branży rzemieślniczej - wędliniarstwa poszukuje pracy od zaraz zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „ekspedientka”. 324

MASZYNISTKA - stenotypistka poszukuje pracy. Zgłoszenia kierować pod Nr. 199. 440

SZOFEK z czerwonym prawem jazdy szuka posady we Wrocławiu od zaraz. Zgłoszenia „Sl. Pol.” pod „szofer”. 436

BIEGŁA maszynistka, przyjmie pracę. Oferty kierować pod „Maszynistka”. 439

WOLNE POSADY

PRAKTYKANT do składu towarów metalowych potrzebny zaraz: Metal Stalina 45-a. 214

POSZUKUJE się monterów na wysokie napięcie. Zgłoszenia tylko sił facno wydziału Elektrycznym Miejska Świdnica Dolny Śląsk. 411

POSZUKUJE niani do dziecka, Kiełbańska 5 II piętro. 352

WYTWÓRNIA ZABAWEK poszukuje zdolnego przedstawiciela ewent. odda wyłączność. Oferty pisemne „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „L.281”. K71

MIEJSKIE Zakłady Użyteczności Publicznej w Polanicy - Źdroju przyjmują od zaraz następujące kwalifikowane siły: jednego mechanika samochodowego, jednego dekarza, jednego murarza. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 442

PAŃSTWOWE Przedsiębiorstwo Betonowe - Budowlane w Gryfówce zatrudni: 2 cieśli konstrukcyjnych, 1 mistrza kamieniarskiego, 1 spec. do mot. elektrycznych, 1 spec. do lekk. betonów, 1 murarza szlufatorskiego, 1 stolarza maszynowego na warunkach umowy zbiorowej. 443

N A U K A

ANGIELSKIEGO, francuskiego udziałem, Św. Wojciecha 107 m. 3. 402

LOKALE

POSZUKUJE pokoju niekrepującego przy rodzinie w śródmieściu. Zgłoszenia, sklep, Rynek 38. 422

MIESZKANIE 4 pokojowe śródmieście zamienię na 2 pokojowe. Zgłoszenia „Sl. Pol.” pod „414”. 414

2 POKOJE umeblowane do odstąpienia zgłoszenia „Sl. Polskie” pod „odstąpienie”. 423

BIURO KSIĘGOWOŚCI
Amelia Noskowiak

ul. Oławska 80 II ptr.

Prowadzi księgowość

Sporządza bilanse

Złatwia sprawy podatkowe

K 65

POSZUKUJE od zaraz mieszkania 3 - 4 pok. blisko tramwaju za zwrotem wszelkich poniesionych kosztów. Zgłoszenia ul. Kościuszki 133. „Słowo” kier. Siekierski. 434

POSZUKIWANIA RODZIN

BRACI Rudolfa Bazylewicz z Huty Oleskiej i Antoniego Bazylewicz z Francji poszukuje siostra Katarzyna Bazylewicz zamieszkała w Strankowej p. Zabkowie Dolny Śląsk. 432

REPATRIANTÓW z Nieświeża (Białoruś) o wiadomość o Marii Łukaszewiczowej nauczycielce w Dubiejkach Wielkich, prosi Anna Kuzio Przemysł Borelowskiego 3. 427

BEREZA - Kartuska. Michniewicz Bazylego poszukuje Czeglakówna Maria Częstochowa, Aleja N. M. Panny 21. K66

POWRACAJĄCY z Rosji kto wie cokolwiek o losie Kotonowicza Jana ur. 1926 r. prosi ciotka Pigiela Regina, Warszawa, Grochów, ul. Lewicka 32. K69

ROZNE

PARI - BANU jasnowidząca medium w transie powie dokładnie wszystko Wrocław, Norwida 53 m. 9, obok placu Grunwaldzkiego. 233

STEMPLE kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy II słownie. K 17

OGŁOSZENIE: Wojewódzki Urząd Ziemi w Cieplicach (Śląsk Dolny) poszukuje 2.150 robotników rolnych do majątków ziemskich. Mieszkańca urzędzone, światło, opa, ordynaria wg umowy zbiorowej zapewnione. Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować do Wojewódzkiego Urzędu Ziemi w Cieplicach k. Jeleniej Góry. Prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemi (Inż. Urban Augustyn). 385

PIERNIKI, herbatniki, liliputki - poleca Wytwórnia „Cukrol” Warszawa, Walec 24. K70

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz 8 - 15, w soboty od 8 - 13.
 Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 13, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Zęgań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43. Wotów: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wais.